

► JARACZEWO

„Widziałam, jak rozrywali dzieci, jak wrzucali je do studni żywcem”



MARIA PASEK
- przez wiele lat mieszkanka Cerekwicy - opowiada nam o Wołyniu

► s. 14-15

Oprawy24

Mróz i Mahle będą zatrudniać. Kobiety też

► s. 11-13

► Z POLICJI

Zmarł w barze

► s. 4

► SONDA

Jarociniacy o pomysły zagładania do łózek nauczycielom

PERUN

Nowy skład
węglaj drewna

Transport
do 20 km
gratis

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.oehmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

Stachura beton
Rok założenia 1983 **Beton Towarowy**



KOMPLEKSOWE WYKONANSTWO FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

GAZETA
Jarocińska

Nr 42 (1410) 17 października 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Uwaga kierowcy, św. Ducha będzie zamykana

► s. 5

NASZ RAPORT O ŚMIERTELNEJ „JEDENASTCE”

**DROGA USŁANA
KRZYŻAMI**

Liczba osób, które zginęły na odcinkach jarocińskim i średzkim „11” przeraża

► s. 6-7

Bezdomny już nie powinien spać pod kładką

► s. 8

Włamywacze okradli dwa mieszkania z biżuterii

► s. 4

**BELFER
ROKU**

OSTATNIE CHWILE
NA GŁOSOWANIE!
DZIŚ KUPON

ZA 10 PKT.

► s. 3m

► KOTLIN

Telewizyjna ekipa gościła w jej ogrodzie

► s. 8m



**Noc
Naukowców
w Jarocinie**

ROBOTY, DRUKARKI 3D, OKULARY 3D VR, GRY, NIESAMOWITE DOŚWIADCZENIA I POKAZY

W piątek, 20 października,
od 18.00 do 22.00. WSTĘP WOLNY

więcej na str. 2

OPINIE

NIE CHCĄ ZMIAN W KARCIE NAUCZYCIELA

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymaliśmy pewien prezent, którego nie chcielibyśmy. Pani minister w toku prac nad nowelizacją Karty Nauczyciela przy niestety akceptacji związku zawodowego „Solidarność” chce wprowadzić szereg zmian. Ta, która najbardziej zbulwersowała środowisko, dotyczy włączenia postawy etyczno-moralnej do oceny pracy nauczyciela jako jednego z 41 parametrów. To wywołało emocje, dyskusje i fale protestów wśród moich koleżanek i kolegów. (...) Związek Nauczycielstwa Polskiego opowiada się za zaprzestaniem prac nad zmianami w zakresie oceny pracy nauczyciela i jednocześnie - co jest najbardziej oczywiste - wyrzucenie z tego katalogu takich elementów jak postawa etyczno-moralna. (...) Bardzo łatwo będzie sklasyfikować nauczyciela dyplomowanego, że jego postawa moralna budzi wątpliwości. Może się zdarzyć, że dyrektor uzna, że w jego ocenie dana postawa jest naganną, nie licującą z regulaminem. W myśl projektu każdy dyrektor, każda szkoła miałaby swój regulamin. Oznacza to, że powstanie 20 tysięcy systemów, modeli oceniania. Może się też okazać, że kryterium oceny moralnej będzie miała niewielkie znaczenie, a w innym zostanie uznane za najważniejszą i będzie z niego wynikać 90% punktów. (...) Wkraczamy w taką materię, w którą minister edukacji narodowej nie powinien ingerować. Wkraczamy w bardzo delikatną materię tego, czy ktoś żyje w wolnym związku, w konkubinacie, czy też w to, czy ktoś jest takiej, a nie innej orientacji seksualnej.



SŁAWOMIR BRONIARZ,
prezes Związku
Nauczycielstwa Polskiego

OPINIE

Jarociniacy o zagładaniu nauczycielom do łóżek

Rząd Prawa i Sprawiedliwości chciałby wprowadzić etyczno-moralną ocenę nauczycieli, a więc sprawdzić m.in. ich stan cywilny (czy są rozwodnikami, czy żyją w konkubinacie, jakiej są orientacji seksualnej). Zdaniem władz, postawa pedagogów poza szkołą może rzutować na edukację uczniów.



Irena
To kiepski pomysł. Nie powinno się oceniać innych. Przecież równie dobrze my moglibyśmy być na miejscu nauczycieli. Ja nie chciałabym być oceniana pod kątem tego, w jakim związku żyję.



Halina Kościelna
Absolutnie jestem wrogiem oceniania kogokolwiek. Nikt nie powinien zwracać na to uwagi. Niech każdy siebie ocenia, a nie innych.



Marek
Myślę, że to zła decyzja i nie powinno się oceniać nauczycieli pod kątem ich stanu cywilnego. Życie osobiste nie powinno być mieszane z zawodowym. To są dwie różne sprawy.



Ewa
W ogóle nie robi mi to różnicy. Nie zwracam uwagi na to, w jakim związku żyje nauczyciel.



Tomasz Szeler
Jak najbardziej jestem przeciwny temu pomysłowi. Generalnie to głupota. Raczej liberalnie podchodzić do życia i nie tolerować takich cudów. Na pewno stan cywilny nauczycieli nie ma przełożenia na uczniów i na sposób ich edukowania.



Tadeusz Weber
Rząd nie powinien ingerować w sprawy rodzinne. Praca jest pracą, a czy ktoś jest po rozwodzie, czy żyje „na dziko”, to jest jego sprawa. Najważniejsze, żeby nauczyciel był człowiekiem i sobą przede wszystkim. Niektórzy nie mieli wyboru i musieli odejść od partnera, bo życie różnie się układa. I w związku z tym taka osoba ma być potępiona przez kogoś, bo tak się stało w życiu?

Zapraszamy na Noc Naukowców. Już w piątek

Noc Naukowców w Jarocinie

ZAPRASZAMY
DZIECI, MŁODZIEŻ,
CAŁE RODZINY

ROBOTY, DRUKARKI 3D, OKULARY 3D VR, GRY, NIESAMOWITE DOŚWIADCZENIA I POKAZY

piątek, 20 października
od 18.00 do 22.00 2017

MiniFabLab
ul. Kasprzaka 1a

**WSTĘP WOLNY
WCHODZISZ, O KTÓREJ
CHCESZ,
BEZ ZAPISÓW:)**

Podczas imprezy będzie przeprowadzana zbiórka na dalszą działalność MiniFabLabu w Jarocinie



Roboty, drukarki i okulary 3D, ciekawe doświadczenia - to wszystko na Nocy Naukowców, która odbędzie się w przyszły piątek, w Jarocinie.

To będzie pierwsze takie wydarzenie w naszym mieście. Organizatorem jest MiniFabLab, który stworzyła Fundacja „Ogród Marzeń” kilka miesięcy temu. Podczas Nocy Naukowców będzie można zobaczyć i dotknąć robotów, które skonstruowali uczestnicy zajęć w MiniFabLabie, zobaczyć, jak działają drukarki 3D i wydrukować sobie coś specjalnym długopisem. Przygotowane zostało też stoisko, gdzie każde dziecko będzie mogło doświadczyć, jak przepływa prąd, naładować sobie telefon, pedałując na rowerze oraz zagrać w Pacmana, ale w dość nietypowy sposób. Jarocińskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przygotowuje laboratorium, w którym będzie można przeprowadzić doświadczenie.

Udział w wydarzeniu wezmą również pracownicy naukowcy z Wydziału Technologii Drewna z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy przygotowali wiele niespodzianek.

Noc Naukowców odbędzie się w najbliższy piątek, 20 października w siedzibie „Gazety Jarocińskiej” i MiniFabLabu czyli w Jarocinie, na ul. Kasprzaka 1 i 1a. Organizatorzy zapraszają całe rodziny. Wstęp jest bezpłatny, ale podczas imprezy będą zbierane do puszek pieniądze na rozwój MiniFabLabu. Na udział w wydarzeniu nie trzeba się zapisywać.

Wydarzenie wspierają: Veolii, PWiK Jarocin, Drobud S.A., Serwis Lab-Tel i Polwos, WTD i ZSP-B w Tarcach

NASZE SONDY

Czekasz na piwo z Jarocina?

85% - Zdecydowanie tak

9% - Zdecydowanie nie

5% - W ogóle nie piję piwa

Oddano 622 głosy



OGŁOSZENIE

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na spotkanie otwarte z parlamentarzystami Prawa i Sprawiedliwości, które odbędzie się dnia **23.10.2017 r. (poniedziałek) o godz. 18.00** w sali Cech Rzemiosł Różnych w Jarocinie (wejście od ul. Barwickiego).



Imię i nazwisko: _____
Telefon kontaktowy: _____
Adres: _____
Podpis: _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Powiatową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o. dla potrzeb niezbędnych do realizacji ww. konkursu - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883)

Szczegóły na stronie 3m

▶ ADAM PAWLICKI DELEGOWANY NA PRZEWODNICZĄCEGO RADY NADZORCZEJ W GMINNEJ SPÓŁCE

Radna: Może to budzić wątpliwości etyczno-moralne

Burmistrz: Niech się pani nie ośmiesza

▶ Burmistrz Adam Pawlicki będzie nadzorował pracę zarządu gminnej spółki - Zakładu Gospodarki Odpadami, którego prezesem jest wiceburmistrz Witosław Gibasiewicz. Rada miejska delegowała burmistrza do pełnienia funkcji przewodniczącego rady nadzorczej ZGO.

Witosław Gibasiewicz, wiceburmistrz i jednocześnie prezes Zakładu Gospodarki Odpadami, uzasadniając objęcie funkcji przewodniczącego rady nadzorczej spółki przez burmistrza Adama Pawlickiego, stwierdził: - Przewodniczącym rady nadzorczej zawsze był przedstawiciel największego udziałowca, a takim jest gmina Jarocin. I dodał: - Zasiadanie burmistrza w radzie nadzorczej spółki, która stoi przed wykonaniem jednego z najważniejszych wyzwań, jest przejęciem bezpośredniego nadzoru nad tą spółką. Nie widzę lepszej formy kontroli tego, co dzieje się w spółce. I przyznam szczerze, że ja bym był szczęśliwy, gdyby burmistrz mógł zasiadać w każdej z rad nadzorczych spółek, których jest właścicielem, bo wtedy byłaby pewność, że ten nadzór jest najlepiej wykonywany - podkreślił Gibasiewicz. Zapewnił jednocześnie, że Adam Pawlicki nie zasiada w żadnej innej radzie nadzorczej.

Propozycja delegowania burmistrza do rady, która nadzoruje pracę zarządu kierowanego przez wiceburmistrza wzbudziła wiele wątpliwości wśród radnych miejskiej opozycji. - Uważam, że burmistrz ma szereg innych zadań i jest ich niemało, o czym świadczy przykład zebrań z mieszkańcami Goliny, gdzie burmistrz nigdy nie miał czasu przyjechać, tłumacząc się właśnie pełnionymi obowiązkami - argumentował radny Marcin Półrolniczak.

Podobnego zdania był Ryszard Kołodziej. - Nadmiar obowiązków i pełnienie tych funkcji jednocześnie na pewno stoi w konflikcie ze sobą. Ponaudziłam też, że jeśli chodzi o udział burmistrzów w zebraniach wiejskich to nie można się go doprosić - stwierdził. - Uważam, że mamy dużo ludzi dobrze przygotowanych do pełnienia funkcji nadzorczych w spółkach gminnych i niekoniecznie musi to być burmistrz - dodał Kołodziej.

Radna Lidia Czechak, która z wykształcenia jest prawnikiem, zwróciła uwagę na inny aspekt sprawy. - Burmistrz, owszem, ma uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych i uważam, że powinien to robić, ale nie w naszych gminnych spółkach. Moim zdaniem przenoszenie tego samego schematu z urzędu, gdzie burmistrz jest przełożonym wiceburmistrza Gibasiewicza, do spółki, w której burmistrz będzie przewodniczącym organu nadzorującego pracę zarządu, którego prezesem jest wiceburmistrz Gibasiewicz - może być nie do końca przejrzyste. Uważam, że w przypadku takiej osoby, jak burmistrz, który pochodzi z bezpośrednich wyborów, może to budzić wątpliwości nie tyle natury prawnej, co etyczno-moralnej. Przecież burmistrz może wyznaczyć osobę do pełnienia funkcji przewodniczącego rady nadzorczej w ZGO i też miałby ten bezpośredni nadzór nad spółką - zaproponowała radna. I dodała: - Gdyby prawodawca chciał, żeby takie rozwiązanie było stosowane, zapisaliby to wprost,

TYLE MOŻE WYNOŚIĆ ICH WYNAGRODZENIE



Adam Pawlicki

12.540 zł

(BRUTTO) MIESIĘCZNA PENSJA BURMISTRZA JAROCINA

ok. 2.243 zł

(BRUTTO) WYNAGRODZENIE ZA PEŁNIENIE FUNKCJI PRZEWODNICZĄCEGO RADY NADZORCZEJ ZGO

(tyle wynosiło na podstawie oświadczenia majątkowego wynagrodzenie Witosława Gibasiewicza na tym stanowisku w 2016 roku)

PRZECIWKO DELEGOWANIU BURMISTRZA ADAMA PAWLICKIEGO DO RADY NADZORCZEJ GMINNEJ SPÓŁKI ZGO GŁOSOWALI RADNI:
Lidia Czechak, Ryszard Kołodziej, Marcin Półrolniczak i Katarzyna Szymkowiak

że burmistrz może zasiadać w radach nadzorczych gminnych spółek, a nie ująłby tego jako wyjątek, czyli, że może tak być, ale za zgodą organu, jakim jest rada.

Uczestniczący w obradach burmistrz zwrócił się bezpośrednio do Lidii Czechak: - Kto odpowiada za majątek gminy? Burmistrz. I uważa pani, że bycie w radzie, która nadzoruje ten majątek jest niezasadne? To jakiś absurd. Niech się pani nie ośmiesza - mówił oburzony Pawlicki. - Gdyby burmistrz mógł być we wszystkich radach nadzorczych, to powinien być, bo on za to odpowiada. Spółka



Witosław Gibasiewicz

6.166 zł

(BRUTTO) MIESIĘCZNA PENSJA WICEBURMISTRZA JAROCINA NA PÓŁ ETATU

ok. 17.615 zł

(BRUTTO) MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE PREZESA ZGO

ZALEŻNOŚCI SŁUŻBOWE POMIĘDZY ADAMEM PAWLICKIM A WITOSŁAWEM GIBASIEWICZEM

URZĄD MIEJSKI W JAROCINIE
Adam Pawlicki - burmistrz
Witosław Gibasiewicz - wiceburmistrz

GMINNA SPÓŁKA ZAKŁAD GOSPODARKI ODPADAMI W JAROCINIE

Adam Pawlicki - przewodniczący rady nadzorczej
Witosław Gibasiewicz - prezes zarządu (od stycznia 2015 roku do września 2017 r. przewodniczący rady nadzorczej ZGO)

ZGO jest spółką strategiczną i niewiele brakowało, żeby poprzez zły nadzór albo w ogóle brak nadzoru (w czasie pełnienia funkcji burmistrza przez Stanisława Martuzalskiego - przyp. red.) niedługo by jej nie było, a licytowałby ją komornik albo syndyk masy upadłościowej. Bo niezrealizowanie jednej z najważniejszych inwestycji, na które spółka otrzymała kilkudziesięciomilionowe dofinansowanie wisi na włosku - argumentował świeżo upieczony przewodniczący rady nadzorczej ZGO.

ANNA KONIECZNA

Z oświadczenia majątkowego zastępcy burmistrza Jarocina Witosława Gibasiewicza za rok 2016 wynika, że tylko w urzędzie miejskim zarabiał on miesięcznie ponad **12.332 zł**. Po objęciu funkcji prezesa Zakładu Gospodarki Odpadami otrzymuje połowę tej kwoty, czyli **6.166 zł**.

Zapyaliśmy Biuro Kontroli i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego w Jarocinie o wysokość zarobków poprzedniego i obecnego szefa ZGO. Dokładnych kwot nie otrzymaliśmy. „Zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę, iż wysokość stałego wynagrodzenia Prezesa ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie pana Witosława Gibasiewicza wynosi 4-krotność przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale roku poprzedniego ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego,

dokładnie tyle samo ile wynosiło wynagrodzenie dotychczasowego prezesa zarządu pana Mariusza Małynicza” - czytamy w odpowiedzi nadstanej miesiąc temu przez Katarzynę Świdorską, kierownika BKiNW.

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw ogłoszone w styczniu 2017 przez szefa GUS-u wynosiło **4.403,78 zł**. Oznacza to, że prezes Gibasiewicz może otrzymywać z tytułu umowy zlecenia na zarządzanie gminną spółką **17.615 zł** miesięcznie (poprzedni prezes ZGO Mariusz Małynicz za zarządzanie spółką inkasował miesięcznie ponad **19.000 zł** - przyp. red.).

Uposażenie przewodniczącego rady nadzorczej, w PWiK-u, w przypadku wiceburmistrza Gibasiewicza w 2016 roku wyniosło ponad **29 tys. zł** (miesięcznie **2.453 zł**).

(kwoty brutto)

OGŁOSZENIA

Rada Rodziców Niepublicznego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi „Marcinek” w Jarocinie serdecznie zaprasza na

III Bal Marcinka

który odbędzie się 4 listopada 2017 r. o godz. 19.00 w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie



Bilety w cenie 170 zł od pary do nabycia u pani Olgi Smektalę tel. 603-391-902

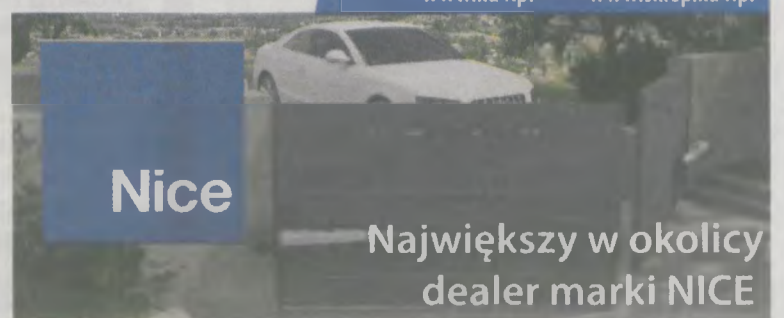
oraz w sekretariacie Przedszkola „Marcinek” przy ul. Waryńskiego 5 Zgłoszenia przyjmujemy do 31 października 2017 r.

Oprawę muzyczną zapewnią DJ HUNI



WYROBY HUTNICZE
CENTRUM AUTOMATYKI I BRAM ELEMENTY KUCZ

Siedziba firmy: Kołaczkiwice 5B
63-910 Miejska Górka ☎ elementykute@ka4.pl
www.ka4.pl www.sklep.ka4.pl



Nice

Największy w okolicy dealer marki NICE

WIEŚCI KRYMINALNE

Z trzema promilami spowodował kolizję

3 promile miał w organizmie Stanisław W. z gm. Jarocin. W takim stanie wsiadł za kierownicę citroena berlingo. Na ul. Kościuszki usiłował się włączyć do ruchu, uderzył w zaparkowanego fiata punto. 61-latek. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. Stracił prawo jazdy. Będzie odpowiadał za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

(era)

Pili i jechali

1,1 promila alkoholu wykryto w organizmie Anny Z. z gm. Jarocin. Na dziwnie jadącą rowerzystę uwagę zwrócili policjanci. Skontrolowali ją na ul. św. Ducha w Jarocinie. Kobieta została ukarana mandatem.

1,5 promila alkoholu nadmuchał Jan G. z gm. Kotlin. Nietrzeźwego kierowcę volkswagena golfa namierzono na ul. 15 Sierpnia w Kotlinie w niedzielę.

1,7 promila alkoholu miała Marta S. z powiatu krotoszyńskiego. Pijaną kobietę jadącą volkswagenem golfem zatrzymano na ul. Kolejowej w Witaszycach w piątek o godz. 9.45.

(era)

Dwa włamania do mieszkań w jednym bloku

Włamywacze dali znów o sobie znać w Jarocinie. W czwartek policja otrzymała zgłoszenia o włamaniu do dwóch mieszkań budynku wielorodzinnego przy ul. Wrocławskiej. Nieznani sprawcy do lokali dostali się przed południem. W każdym z tych przypadków działali identycznie. Włamywali zamek w drzwiach wejściowych, po czym weszli do środka i skradli biżuterię.

Póki co policji nie udało się zatrzymać sprawców.

(era)

Choć stracił prawo jazdy, wsiadł za kierownicę

W piątek w samo południe sprawdzono mieszkańca powiatu krotoszyńskiego jadącego toyotą. W czasie kontroli na ul. Zakrzewskiej w Golinie okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdem. Prawo jazdy zostało mu zatrzymane za przekroczenie prędkości.

Dachował BMW

Na mandacie i rozbitym aucie zakończyła się niedzielna kolizja na drodze wojewódzkiej nr 443 w Jarocinie. Jak ustaliła policja, 30-letni jarocinianin kierujący BMW na łuku drogi nie zapanował nad autem, wjechał do rowu, po czym dachował.

Mężczyźnie udzielono doraźnej pomocy medycznej. Nie było konieczności przewożenia go do szpitala.

90-latka wymusiła pierwszeństwo

Na pouczeniu zakończyła się kolizja dla 90-letniej rowerzystki. Jak ustaliła policja, seniorka jadąc rowerem nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu seatem alhambra i doszło do zderzenia. Jarocianka została przewieziona do szpitala. Kraksa miała miejsce w czwartek 12 października na skrzyżowaniu ul. Ługi i Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie.

ŻERKÓW ► WŁADZE PODZIĘKOWAŁY STRAŻAKOM

Z tymi siłami przyrody nie jesteśmy sobie w stanie poradzić

Medale, promesa na 10 tys. zł, okolicznościowe grawerty - w taki sposób dziękowano strażakom z gminy Żerków za usuwanie skutków nawałnicy.

Gminy Żerków nie oszczędzają kataklizmy. W 2010 r. cała Polska śledziła umacnianie wałów w Komorzu, Chwałowie i Żernikach. Teraz znów ta gmina była jedną z tych, które dość mocno ucierpiały. Z odsieczą ruszyli strażacy. Władze samorządowe Żerkowa zorganizowały spotkanie, na którym podziękowały im za pomoc. - *Z tymi siłami przyrody nie jesteśmy sobie w stanie poradzić - rozpoczął Jacek Jędracyk, burmistrz Żerkowa. - Jestem pełen podziwu, uznania i szacunku dla was, dla waszego trudu, którym wykazaliście się 11 sierpnia. Co się działo, to nie muszę mówić. (...) Gdybyśmy liczyli tylko na system zlecony, to jeszcze do dzisiaj pewnie próbowalibyśmy się odkopać z tego czarnego scenariusza. Te firmy, które dysponują takim sprzętem, to one nie stoją i nie czekają na takie nieszczęścia. (...) Zawsze tak jest, że wtedy, kiedy najmniej się spodziewamy, kiedy najmniej jesteśmy przygotowani, to ten kataklizm atakuje. Jesteście*



Prezesi jednostek odbierają pamiątkowe grawerty od władz samorządowych Żerkowa

jedyną formacją, która jest dobrze przygotowana i w stanie podjąć wyzwania, które stawia nam przyroda - mówił burmistrz Żerkowa.

Prezes zarządu gminnego OSP w Żerkowie podkreślił, że strażacy są zawsze gotowi nieść pomoc. - *Każdy ochotnik jest przebadany, wyszkolony i ubezpieczony. Sprzęt i wyposażenie jest dość dobre. Potrzeby są, bo ten sprzęt musi być coraz bardziej nowoczesny, aby skutecznie i szybko udzielić pomocy poszkodowanym -*

powiedział Adrian Augustyniak.

Prezesi jednostek OSP otrzymali pamiątkowe grawerty. OSP Żerków dostała promesę w wysokości 10 tys. zł od ministra spraw wewnętrznych na zakup sprzętu. Zarząd powiatowy OSP Medalem honorowym im. Bolesława Chomicza odznaczył jednostkę z Żerkowa, a Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa uhonorował druhow z Ludwinowa.

(era)

Zmarł w barze

Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności śmierci 66-letniego mężczyzny, które zwłoki znalezione w niedzielę w jednym z barów na osiedlu Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. Rano ciało odkryła w lokalu przypadkowa osoba. Zalarmowała policję. - *Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w śmierci mężczyzny - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.*

Prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok.

(era)

Za sprzedaż papierosów bez akcyzy odpowie przed sądem

31-latek stanie przed jarocińskim sądem. Policjanci dwukrotnie znaleźli u niego papierosy i tytoń bez znaków akcyzy.

Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej uzyskali informację dotyczącą sprzedaży papierosów i innych wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Handel miał być prowadzony w jednym z jarocińskich sklepów. - *Pierwsza kontrola placówki doprowadziła do zatrzymania osoby podejrzewanej o ten czyn, 31-letniego mieszkańca gminy Rychwał, i zabezpieczenia blisko 3 tys. sztuk papierosów oraz tytoniu. Jak się okazało, mężczyzna nie zrezygnował z dodatkowego, nielegalnego za-*

robku i kiedy policjanci pod koniec września ponownie przeszukali sklep, znaleźli w nim kolejne partie papierosów pozbawione akcyzy - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Ponownie funkcjonariusze zabezpieczyli kilka tysięcy sztuk papierosów. Kolejne znalezione u pięciu osób - klientów sklepu. Za wprowadzenie do obrotu nielegalnych wyrobów tytoniowych mężczyźni grozi wysoka grzywna i przepadek mienia.

(era)

Żeby „CZAD” nie zaprowadził Cię na drugi świat!

W związku z sezonem grzewczym strażacy średzkiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej chcieliby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo związane z czadem.

TLENEK WĘGLA, CZYLI CZAD, POWSTAJE PODCZAS PROCESU NIEPEŁNEGO SPALANIA MATERIAŁÓW PALNYCH:

- jest gazem niewyczuwalnym przez zmysły człowieka (bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku),
- blokuje dostęp tlenu do organizmu zajmuje jego miejsce w czerwonych ciałkach krwi, co może powodować objawy duszności, ból i zawroty głowy, nudności, osłabienie, oszołomienie, a nawet uduszenie i śmierć.

GLÓWNYM ŹRÓDŁEM ZATRUCI W BUDYNKACH MIESZKALNYCH JEST NIESPRAWNOŚĆ PRZEWODÓW KOMINOWYCH: WENTYLACYJNYCH, SPALINOWYCH I DYMOWYCH.

Prawo budowlane zobowiązuje zarządców oraz właścicieli obiektów budowlanych, w tym m.in. budynków mieszkalnych wielorodzinnych oraz jednorodzinnych, do przeprowadzenia kontroli przewodów kominowych co najmniej raz w roku.

W CELU ZMNIEJSZENIA RYZYKA ZATRUCIA CZADEM:

- Przeprowadzaj kontrole techniczne, w tym sprawdzaj szczelność przewodów kominowych, wentylacyjnych - w tym celu wezwij kominarza.
- Piece i podgrzewacze wody, zwłaszcza gazowe, w których odbywa się proces spalania, użytkuj zgodnie z instrukcją producenta.
- W przypadku użytkowania plastikowych okien lub drzwi sprawdź poprawność działania wentylacji.
- Systematycznie sprawdzaj ciąg powietrza. W żadnym przypadku nie zaklejaj kratki wentylacyjnych!
- Często wietrz pomieszczenia, w których znajduje się piec gazowy lub przepływowy podgrzewacz wody tzw. „junkers”, a najlepiej - rozszczelnij trochę okna.
- W trosce o własne bezpieczeństwo rozważ zamontowanie w domu także czujek tlenu węgla, dymu i gazu, które nie kosztują dużo, a mogą uratować życie Twoje i Twojej rodziny.

kpt. mgr MICHAŁ BARTKOWIAK
Oficer Prasowy Komendanta Powiatowego
Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wielkopolskiej

► BURMISTRZ JAROCINA PODZIĘKOWAŁ STRAŻAKOM

Byli wszędzie tam, gdzie potrzebowano pomocy. Teraz zostali nagrodzeni

► 544 strażaków z gminy Jarocin usuwało skutki sierpniowej nawałnicy. Uczestniczyli w 93 zdarzeniach. W piątek podziękował im burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

- Jednostki OSP naszej gminy były wszędzie tam, gdzie niezbędna była natychmiastowa pomoc. Nasi druzhowie wspólnie z żołnierzami działali także na terenie sąsiednich gmin Żerków i Jaraczewo, które najbardziej dotkliwie ucierpiały na skutek gwałtownej nawałnicy - mówił podczas uroczystości na jarocińskim rynku burmistrz Jarocina, Adam Pawlicki. W miniony piątek władze samorządowe podziękowały ochotnikom za zaangażowanie w walce z żywiołem podczas sierpniowej nawałnicy. Przypomniano także, że sporo pracy przysporzył druhom orkan Ksawery,



Fot. Adam Majewski

który przeszedł nad powiatem na początku października.

Życząc siły, odwagi i bezpiecznych powrotów z akcji, burmistrz Jarocina przekazał jednostkom wykonane przez rzeźbiarza Michała

Batkiewicza statuetki patrona Jarocina - świętego Marcina. - Jego postawa pomocy i dzielenia się dobrem z drugim człowiekiem godna jest naśladowania, tak jak postawa pomocy, która przyświeca naszym działaniom

podczas walki z żywiołami - podkreślił wódcarz Jarocina.

Słowa uznania dla postawy jarocińskich ochotników wyrazili także obecni na uroczystości: przedstawiciel wojewody wielkopolskiego - Jerzy

Flaming oraz wódcarze najbardziej poszkodowanych gmin: burmistrz Żerkowa, Jacek Jędraszczyk oraz z-ca burmistrza Jaraczewa, Stanisław Andrzejczak.

Oprac. (era)

► ŻERKÓW

Przed wszystkim dyrektorzy

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej Burmistrz Żerkowa nagrodził 9 osób.

Puła nagród przyznanych dyrektorom placówek oświatowych wyniosła 12.500 zł, nauczycielkom - 1.500 zł. (akf)

NAGRODY OTRZYMALI

► Dyrektorzy

Lidia Purolnik (SP Chrzan) - 2 tys. zł.*
Danuta Wilak (SP Dobieszczynna) - 2 tys. zł
Mariola Zawal (SP Komorze) - 2 tys. zł
Alina Kasprzak (SP Żerków) - 2,5 tys. zł
Maria Pawlaczek (Przedszkole w Żerkowie) 2 tys. zł
Wojciech Tomalak (wicedyrektor, SP Żerków) - 2 tys. zł

► Nauczycielki

(SP Żerków)
Ilona Królak
Karolina Szerle
Milena Wyduba

* kwota brutto

► NOWE MIASTO

Wszyscy dostali po równo

7 nauczycieli i 1 dyrektor odebrało nagrody przyznane przez wódcarza gminy Nowe Miasto, Aleksandra Podemskiego.

Ich wręczenie odbyło się w poniedziałek w szkole w Chociczy. Puła nagród wyniosła 19.600 zł. (akf)

NAGRODY OTRZYMALI

► Dyrektor

Piotr Nowakowski (Nowe Miasto) - 2.450 zł*

► Nauczyciele - w sumie 17.150 zł

Lidia Janicka (Nowe Miasto)
Mariola Dzierła, Joanna Krzykos (Kłęka)
Ilona Łukaszczyk, Paweł Becela (Chocicza)
Sylvia Roszyk (Boguszyn)
Bogumiła Becela (Kolniczki)

* kwota brutto

JAROCIN

Uwaga! Ulica św. Ducha będzie zamykana dla ruchu

Od wtorku - 17 października rozpoczną się prace związane z budową lewoskrętu z ulicy św. Ducha w Jarmarczną w Jarocinie.

W związku z tym wystąpią utrudnienia wynikające z częściowego zamknięcia drogi.

W czasie prowadzenia prac

będzie wprowadzony ruch wahadłowy kierowany ręcznie. Wykonawca - jarocińska firma Drobud - zakłada także, że przez jakiś czas droga może być całkowicie zamknięta dla samochodów.

Roboty potrwać do końca października. (ann)

OGŁOSZENIE

pietrzak24.pl

MONTAŻ DRZWI GRATIS

PORTA
DRZWI

POL-SKONE
DRZWI I OKNA

DRE
producent drzwi

VASCO
DOORS

stolpaw
DRZWI

Koźmin Wlkp., ul. Borecka 39

► ILE OFIAR MUSI JESZCZE POCHŁONAĆ TA DROGA?

Droga ustana KRZYŻAMI

► Blisko 100 osób straciło życie w ciągu ostatniej dekady na jarocińskim i średzkim odcinku krajowej „11”. Najczęściej jest to efekt „wyprzedzania na trzeciego” i jazdy z prędkością, ile fabryka dała.

Trzy osoby zginęły na średzkim odcinku krajowej „11” w ciągu niespełna tygodnia. Ostatni dość nietypowy wypadek wydarzył się na wysokości miejscowości Dębiec w piątek wieczorem. Świadkiem tragedii była mieszkanka Jarocina. Wracała samochodem ze swoim chłopakiem z Poznania. Nagle na „jedenastce” powstał korek.

- Zauważyłam, że stoi jakieś auto na awaryjnych na naszym pobocznym pasie, na drodze było mnóstwo małych odłamków, nie wiadomo od czego. Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów, zauważyliśmy pana w kamizelce odbłaskowej, który się schylał zbierając coś z jezdni, wyszedł nagle z pobocza z ciemności i cofnął się „na styk”, o tyle szokujące to było, że robił to tuż przed nosem aut, jakby nie zdawał sobie z tego sprawy jak blisko jest. I po chwili, gdy mijaliśmy się z tirem usłyszałam huk. Chłopak mi mówi, że tir w niego uderzył. Zatrzymaliśmy się akurat tuż za autem, które stało na awaryjnych. Wyszedł od razu i zapalił latarkę w komórce, by inni mnie widzieli. Jak doszłam do pana leżącego, sprawdziłam mu tętno i czy oddycha, po czym upewniłam się, że ktoś dzwoni po pogotowie. Niestety po chwili zrobił się ruch, inni kierowcy stwierdzili, że się zmieszczą i przejeżdżali tuż obok potrąconego. Zabrałam rękę leżącego, bo jeszcze by mnie i jego rozjechali. Odłamki spod kół szły na nas. Oświecałam twarz leżącego i jego kamizelkę i pilnowałam, by miał drogi oddechowe odstępione i nie krzusił się krwią. Jak już zauważyłam karetkę, machałam latarką z komórki w ich stronę, by mnie zauważyli i widzieli, dokąd jechać. Potem kontrolę przyjęli ratownicy - opowiada z przejęciem kobieta.

Chciał podnieść tablicę z drogi. Zginął

Policja średzka ma już pierwsze ustalenia odnośnie tragedii. - Funkcjonariusze ustalili, że

kierowca opla corsa (mieszkaniec powiatu pleszewskiego), podróżując wraz ze swoją żoną i jadąc z kierunku Poznania w stronę Środy Wielkopolskiej uderzył w dwa dziki, które wybiegły na drogę - relacjonuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. Najprawdopodobniej kierowca opla corsy wysiadł z pojazdu, założył kamizelkę odbłaskową i wszedł na jezdnię w celu podniesienia tablicy rejestracyjnej, bądź innego elementu pojazdu, który odpadł po uderzeniu w dziki. - W momencie, gdy mężczyzna znajdował się na drodze, został potrącony przez ciągnik siodłowy z naczepą ciężarową, który jechał z przeciwnego kierunku - dodaje policjantka. 72-letni mężczyzna trafił do szpitala w ciężkim stanie. Niestety po kilku godzinach zmarł.

Jeżdżą jak szaleni

W poprzedni weekend mieszkańcami powiatu jarocińskiego wstrząsnęła sobotnia tragedia z Miąskowa, gdzie zginęli 45-letni mężczyzna i jego 20-letnia córka. Mieszkaniec Żerkowa w audi A6 wyprzedzał inny pojazd i wbił się pod ciężarówkę jadącą z naprzeciwka.

„Przykro, ale kolejny raz potwierdza się, że odcinek Środa - Jarocin ustaty jest krzyżami mieszkańców jarocińskiego. O większości wypadków z udziałem PJA już nie ma co wspominać” - napisał jeden z internautów. Niemal przy każdym takim tragicznym zdarzeniu pojawiają się pytania: ile ofiar musi pochłonąć jeszcze ta droga? Dlaczego jest taka niebezpieczna? Co robi policja?

Funkcjonariusze twierdzą, że robią, co mogą, aby poprawić bezpieczeństwo, ale na nic pójdą

ich wysiłki, jeżeli kierowcy nie będą respektowali przepisów. Policjanci średzkiej drogówki wskazują, że nie brakuje i takich, którzy na leśnym odcinku krajowej „11” jadą... 150 km/h. - Ludzie jeżdżą tam jak szaleni. Wyprzedzanie na trzeciego jest nagminne. Od 10 lat dojeżdżam do pracy do Poznania i rocznie najeżdżam na kilka wypadków czy kolizji. Raz musiałem się salwować ucieczką na zatokę autobusową, bo jechał na mnie ktoś rozjeżdżonym BMW - opowiada młody mężczyzna z Jarocina.

Brawurowa jazda to jedno, ale nie brakuje też sytuacji, że skupiamy się na rzeczach i czynnościach, które mają niewiele wspólnego z kierowaniem pojazdem. Wielokrotnie zdarza się, że siedząc za kierownicą zajmujemy się zupełnie czym innym niż prowadzenie auta. Rozmawiamy przez telefon, wysyłamy smsy, poprawiamy makijaż, szukamy czegoś w torebce lub samochodzie... -

Liczby są zatrważające.

W ciągu ostatniej dekady na średzkim odcinku krajowej „11” zginęło aż 69 osób, w tym roku 6. Nieco lepiej jest na jarocińskiej części trasy katowickiej. W minionych 5 latach życie tam straciło 13 osób. Nie udało mam pozyskać danych za 10 lat.

ELŻBIETA
RZEPczyk



Dach załamał się na głowie dziecka

Rozmowa z podkomisarzem **MARCINEM PUŻICKIM** - naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej

Co jest najczęstszą przyczyną wypadków na średzkim odcinku krajowej „11”?

Z przeprowadzonej analizy wynika, że główną przyczyną wypadków są: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie i nieprawidłowe wymijanie. Też odnotowaliśmy takie zdarzenia, które były wynikiem zmęczenia kierowcy. Przejeżdżają kilkaset kilometrów, zasypiają, uderzają w drzewo czy inny pojazd i dochodzi do tragedii.

Czy wzrasta liczba śmiertelnych wypadków, czy utrzymuje się na stałym poziomie?

Zaryzykowałbym stwierdzenie, że choć na-

teżenie ruchu jest coraz większe to spada. W roku 2009 zginęło na drogach powiatu średzkiego 16 osób, a w roku 2015 śmierć poniosło 6, minionym natomiast 8 osób. Mimo to statystyki i tak są zatrważające. W ciągu ostatnich 10 lat w powiecie średzkim mieliśmy 6.105 zdarzeń, a na drodze nr „11” 1.897. W tym okresie odnotowaliśmy 1.010 wypadków w powiecie, na drodze nr 11 - 349. Na przestrzeni ostatniej dekady zginęło w naszym powiecie 129 osób, w tym tylko na krajowej „11” - 69 osób. Obrażenia ciała odniosło 1.339 podróżujących. **Który odcinek „11” jest najbardziej niebez-**

pieczny?

Nie możemy podać, które miejsce jest najbardziej niebezpieczne, ponieważ te zdarzenia rozkładają się na całej długości „jedenastki”. Praktycznie nie ma kilometra tej drogi, na którym nie odnotowaliśmy zdarzenia. Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich 5 lat najwięcej zdarzeń mieliśmy pomiędzy Środą Wielkopolską a Krzykosami.

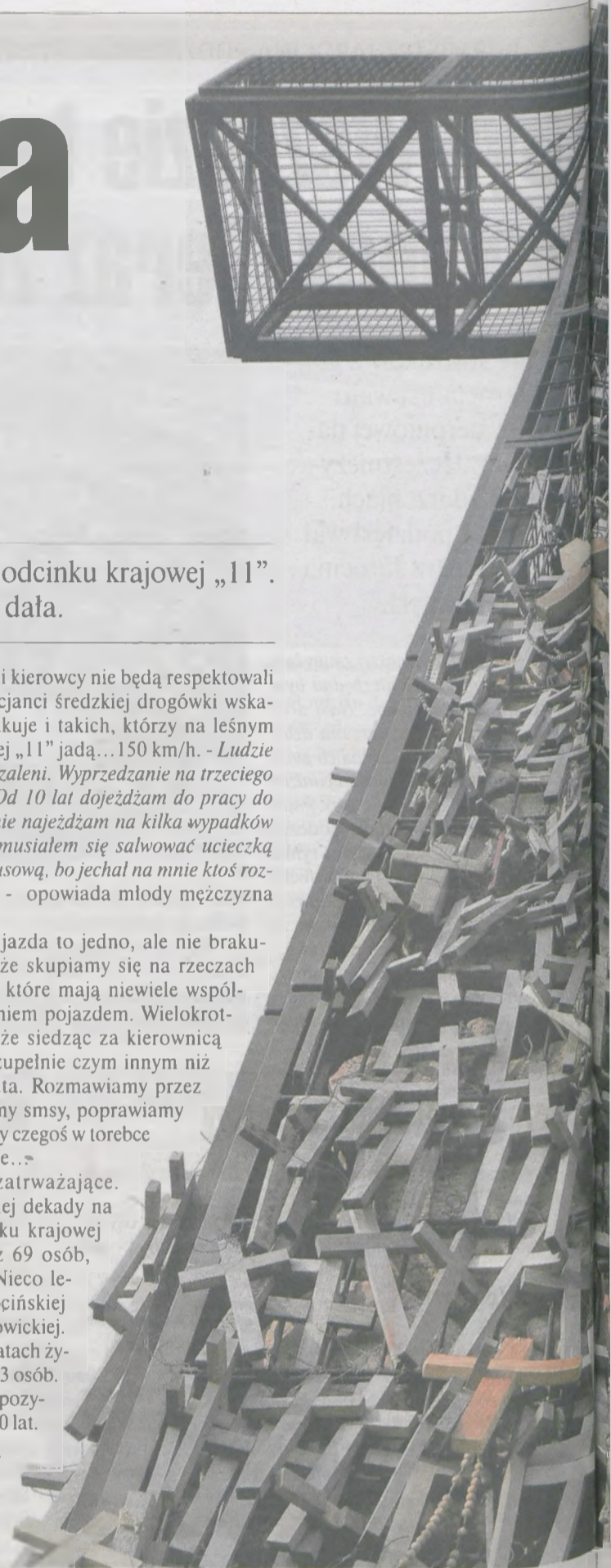
Tyle osób zginęło na średzkim odcinku „11”, a nigdy nie została ustawiona tablica ostrzegawcza z programu „Czarny punkt”.

Tak jak już wcześniej powiedziałem, trudno wytypować najniebezpieczniejsze miejsce. Mu-

sielibyśmy zaznaczyć czarny punkt pomiędzy powiatami jarocińskim a poznańskim.

Jak zamierzacie poprawić bezpieczeństwo?

Cały czas pracujemy nad poprawą bezpieczeństwa. Policjanci codziennie pełnią służby na trasie katowickiej. Prowadzimy działania międzypowiatowe na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Wtedy „jedenastka” jest obstawiona przez funkcjonariuszy w pięciu miejscach. W ostatnim czasie pan komendant wystąpił za pośrednictwem naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu z wnioskiem do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym o utworzenie odcinkowego pomiaru prędkości pomiędzy Murzynówkiem a Krzykosami. Jestem przekonany, że to poprawi bezpieczeństwo. Osobiście uważam, że ograniczenia prędkości nie rozwiążą problemu jej przekraczania przez kierujących. Rozmawiając o bezpieczeństwie nie można pominąć edukacji, która ma ogromne znaczenie. Jeżeli nie będziemy edukować młodych ludzi, to tym starszym nie wyperswadujemy np. wyprzedzania na podwójnej ciągłej. Na pewno na poprawę bezpieczeństwa wpłynie rozbudowa tej drogi na S11. W średzkiej policji pracuję już 20 lat i jeżdżę tą trasą codziennie. Nie ma dnia, żeby się coś nie zdarzyło, żeby ktoś nie wyprzedził



Telefon jak dwa promile



Edyta KWIETNIEWSKA
rzecznik prasowy KPP w Środzie Wielkopolskiej

Specjaliści mówią, że rozmowa przez telefon w czasie jazdy jest jak jazda z dwoma promilami alkoholu w organizmie - tak jest rozproszona nasza koncentracja, uwaga. Nawet wskazują, że sama rozmowa na zestawie głośnomówiącym odciąga 30 procent naszej uwagi od obserwowania przedpola jazdy.

2

stałe posterunki ma średzka policja na krajowej „11”: Pętkowo i Bronisław. 2 kolejne są przygotowywane: Włostowo i Elżbietów

16.000*

pojazdów w ruchu obustronnym na dobę przejeżdża krajową „11”

(* dane za 2015 r.)

Dorośli dają zły przykład dzieciom

Edyta KWIETNIEWSKA
rzecznik prasowy KPP w Środzie Wielkopolskiej

Z dziećmi aż tak dużo nie trzeba pracować w zakresie edukacji bezpieczeństwa. Są bardzo chłonne wiedzy, przyjmują to, co im przekazują w szkołach i starają się przestrzegać tych zasad. Najgorzej jest z dorosłymi, którzy psują nam ten zdrowy narybek. Wielokrotnie się o tym przekonałam. Pamiętam taką sytuację, że na jednej z pogadarek w szkole mówiłam o przewożeniu dzieci w fotelikach. Po zajęciach udałam się na parking. Byłam nieoznakowanym samochodem, obok którego zaparkowała mama dziewczynki, która uczestniczyła w prelekcji. Dziecko wsiadło do auta i mówi: „Mamo, zapnij mnie w foteliku”, a ta matka jej odpowiedziała, że „tylko kawałek”. „Ale pani policjantka opowiadała, że trzeba”, na co matka: „Dobrze, ale my tylko kawałek jedziemy”. Ten przykład złego postępowania idzie od nas dorosłych. Pamiętam, jak kiedyś przyszła do mnie pani i prosiła, bym porozmawiała z dziadkami, bo opiekują się jej dzieckiem, ale wszędzie wożą je bez fotelika, uważając że jest to rzecz niepotrzebna - jakiś wymysł.

Z roku na rok spada

podkomisarz Błażej KUBIAK
zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Jarocinie

Z roku na rok spada ilość wypadków. Duży wpływ ma na to infrastruktura drogowa. Teraz ulegała ona jeszcze poprawie w związku z oddaniem obwodnicy. Ta tendencja spadkowa bardzo nas cieszy i oby się trend utrzymał w przyszłości. Duży wpływ na poprawę bezpieczeństwa mają też patrole policyjne. Prawie codziennie jesteśmy na drogach krajowych, wojewódzkich, ale też powiatowych i gminnych. Najbardziej jesteśmy widoczni na drodze krajowej, a to sprawia, że kierowcy nie jeżdżą tak szybko.

Tragiczne wypadki na krajowej „11”

9 osób

zginęło w tym roku na drogach powiatu średzkiego, w tym 7 na „jedenastce”. Wśród nich było 3 mieszkańców powiatu jarocińskiego

3 osoby

straciły życie w tym samym czasie na drogach powiatu jarocińskiego. 2 z nich poniosły śmierć na jarocińskim odcinku „jedenastki”.

69 osób

zginęło w ciągu ostatnich 10 lat na średzkim odcinku drogi krajowej „11”

13 osób

poniosło śmierć w wypadkach na jarocińskim odcinku krajowej w latach 2012-2017 r.



7 października 2017
Murzynówko. 45-letni kierowca i jego 20-letnia córka (mieszkańcy Żerkowa) zginęli w wypadku po tym, jak auto, którym jechali, wbiło się z impetem pod jadącą z naprzeciwka ciężarówkę.



21 czerwca 2017
Krajowa „11” pomiędzy miejscowościami **Bronisław i Krzykosy.** 29-letni mieszkaniec Jarocina stracił życie po tym, jak peugeot, którym kierował, uderzył w drzewo.

15 czerwca 2017

Nowe Miasto. Motocykl Kawasaki wbił się w peugeota. Kierujący i pasażerka trafiają do szpitali w ciężkim stanie. 24-letnia kobieta umiera po kilku dniach od wypadku.



Powiat jarociński

2 czerwca 2017 r.

Witaszyce. 71-letni kierowca mercedesa z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na lewą stronę i doprowadził do czołowego zderzenia z alfa romeo. Mężczyzna trafił do szpitala, gdzie zastał. Pomimo godzinnej akcji nie udało się go uratować.



20 stycznia 2017

Miąskowo. Kierujący samochodem peugeot boxer, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, wjechał pod nadjeżdżające volvo z cysterną przewożące paliwo. Następnie peugeot wpadł na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem chrysler voyager. 65-letni kierowca boxera zginął na miejscu.



15 maja 2017
Bronisław. 55-letni kierowca fiata zjechał z drogi do rowu, uderzył w drzewo. Zginął na miejscu.

Fot. Dejan Gospodarek - fotolia.com

na podwójnej ciągłej, skrzyżowaniu czy ominąć lewą stroną wysepkę.

Czy kiedy pan jest po służbie, również reaguje pan na rażące łamanie przepisów ruchu drogowego?

Bardzo szanuję moje życie prywatne, jednak jako policjant nie pozostaję obojętny na bezmyślność, dlatego zdarzało się, że reagowałem na brawurową jazdę kierowcy. Najczęściej kończy się to zatrzymaniem prawa jazdy. Jeżeli jadę za kierowcą, który raz i drugi wyprzedza na trzeciego i wiem, że patrol jest w pobliżu, to natychmiast go tam kieruję, zatrzymujemy takiego kierowcę. Przeważnie te sprawy kończą się w sądzie, który wydaje postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy.

Ostatnia taka sytuacja?

Młody mężczyzna wyprzedzał właśnie na tym tragicznym odcinku we Włostowie samochód dostawczy, wcisnął się przed niego, po czym znów zjechał na lewy pas, ponownie pojechał na trzeciego, wjechał pomiędzy dwa tiry, z których jeden musiał gwałtownie hamować. Przez Brodowo jechał zgodnie z przepisami, bo tam jest fotoradar, kiedy go ominął, to podjął manewr wyprzedzania na podwójnej ciągłej na skrzyżowaniu na wysokości Marianowa Brodowskiego. W Bronisławiu stał patrol i tam kierowca został skontrolowany.

Zatrzymaliśmy mu prawo jazdy i skierowaliśmy wniosek do sądu o ukaranie. Kilka było takich przypadków, w których interweniowałem po godzinach pracy. Osobiście też miałem sytuację, że musiałam zjechać. Dzięki Bogu, że akurat była zatoka autobusowa w Miąskowie, bo z tuku wyjechała audi A8 i jego kierowca podjął manewr wyprzedzania, gdyby tej zatoki nie było, doszłoby do czołowego zderzenia. Nie wiem, czy rozmawialibyśmy w tej chwili, bo nie jeżdżę dobrym - mocnym samochodem. Koledzy zatrzymali go w Pętkowie i rozliczyli.

Z jaką prędkością pan jedzie krajową „11” do pracy?

Od 20 km/h do 90 km/h, ale to w porwach. Zdarza się, że cały odcinek od Krzykos do Środy poruszam się z prędkością od 20 do 40 km/h. W tym przypadku przejazd zajmuje 40 minut.

Zapewne internauci nazwaliby pana zawalidrogą. Czy poruszanie się z prędkością 65-70 km/h stwarza niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu.

Każda prędkość generuje jakieś niebezpieczeństwo, bo jadąc 30 km/h można kogoś potrącić, kiedy wtargnie nagle na jezdnię. Ta prędkość 70 km/h jest optymalną na tej drodze, chociaż administracyjna wynosi 90 km/h.

Jadąc z Jarocina do Środy widziałam co

najmniej kilku kierowców, którzy rozmawiali przez telefon. Czy to jest nagminne wykroczenie? Czy są statystyki, które przedstawiają, ile wypadków było wynikiem takiego zachowania?

Niestety, to jest nagminne zachowanie. Są i tacy kierowcy, którzy mają dobrej klasy auta z zestawami głośnomówiącymi, a jadą z telefonem przy uchu. My jako średzka drogówka nakładamy za to wykroczenie dość dużo mandatów. Nie ewidencjonujemy tego. Podobnie, jak nie prowadzimy statystyk odnośnie ilości wypadków spowodowanych rozmową przez telefon.

Przy okazji każdego wypadku na portalu jarocinska.pl pojawiają się komentarze, że to szczególnie jarociniacy tak źle jeżdżą i są sprawcami wypadków. Czy rzeczywiście tak jest?

Tą drogą przejeżdża cała Polska. Najczęściej mandaty płać mieszkańcy powiatu średzkiego i jarocińskiego, ale to zapewne wynika z rutyny, pośpiechu. Ktoś, kto jedzie z jednego końca Polski na drugi, to przygotowuje się do podróży, a przede wszystkim zwraca uwagę na znaki. W obcym terenie zawsze się jedzie inaczej niż u siebie. A jeśli chodzi o uczestników zdarzeń, to mamy przekrój całej Polski. Mógłbym śmiało stwierdzić, że nie ma

powiatu w Polsce, którego mieszkaniec nie brałby udziału w kolizji czy wypadku.

Który z wypadków utkwił panu w pamięci?

Najbardziej w pamięci pozostają te, w których zginęły trzy czy cztery osoby z jednej rodziny. Niestety trochę ich było. Bardzo dobrze przypominam sobie ten z 2012 r. Było to w czasie Euro. Młode małżeństwo z dzieckiem w wieku mojego syna i dziadek wracali z wakacji. Wtedy nie byłem jeszcze naczelnikiem. Dyżurny wysłał mnie na kolizję do Wolicy Koziej. Wyjeżdżając z ul. Brodowskiej na krajową „11” musiałem wypuścić tego forda focusa, tylko nie zwróciłem na niego uwagi. Jego kierowca zaczął wyprzedzać, zarzuciło go i dachem owinął się wokół drzewa. Zatrzymałem się radiowozem, ale byłem bezradny, nie mogłem nic zrobić, otworzyć drzwi. Tak wszystko było zakleszczone. Ta kobieta cały czas krzyczała: „Ratujcie. Tam jest moje dziecko”. Nawet słyszę to jeszcze dzisiaj. Pamiętam, że dach załamiał się na głowie tego dziecka. Karetka przyjechała w ciągu 10 minut, ale dla mnie była to godzina. Ojciec z tym chłopcem zginęli na miejscu. Podobnie jak dziadek, który wypadł z auta. Przeżyła tylko ta kobieta.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk

Członkowie rady sołeckiej wsi Kąty wystali do każdego radnego gminy Jarocin nietypowe pismo. W pierwszym zdaniu napisali: „Społeczność wsi Kąty w gminie Jarocin wzywa radnego (tu jest nazwisko) do wywiązania się ze zobowiązania wykonania zadania rewitalizacji zbiornika wodnego.”

Chodzi o staw, który znajduje się w Kątach i który do tej pory był dzierzawiony przez osobę prywatną. Z pisma wynika, że dzierzawca wycofał się z umowy, ale przekazał bezpłatnie operat wodno-prawny dotyczący zbiornika. Dokument trafił do urzędu miejskiego. A miejscy radni zgodzili się na wykonanie renowacji stawu z funduszu sołeckiego wsi Kąty.

Sprawa jednak gdzieś utknęła i rada sołecka Kątów zaniepokoiła się, że staw nie zostanie odnowiony, a pieniądze z funduszu przepadną. - Chcemy ten fundusz jakoś pożytecznie wykorzystać zamiast wyrzucać pieniądze w błoto. A ten staw jest tak zarosnięty, jakby go wcale nie było. Trzeba go odmulić i oczyścić brzegi. Postawiliby się tam kilka ławeczek i byłoby miejsce do odpoczynku - stwierdza sołtys Kątów Rafał Gogolkiewicz. - Do dzisiaj jednak nic konkretnego nie wiemy, czy będzie coś robione, czy nie. Przyjdzie zima, to już w ogóle nikt się za to nie zabierze. Napisa-

Sołtys na piśmie wezwał radnych do odmulenia stawu



Mieszkańcy Kątów, nie czekając na gminę, sami zabrali się za porządkowanie terenu wokół stawu

liśmy pismo do burmistrza, ale długo nie było odpowiedzi, dlatego zwróciliśmy się do każdego radnego z osobna - dodaje.

- Mogę tylko poinformować, że fundusz sołecki wsi Kąty będzie zrealizowany w tym zakresie, w jakim zdecydowało zebranie wiejskie - zapewnia Rajmund Banaszyński, przewodniczący Rady Miejskiej Jarocina. - Kwota na odmulenie tego stawu zostanie przekazana do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie, bo to ono prowadzi gospodarkę wodną i wykona odmulenie stawu w Kątach. Taka odpowiedź została przekazana i mam nadzieję, że ona uspokoi pana sołtysa, członków rady sołeckiej i mieszkańców - zaznacza przewodniczący.

Prezes PWiK-u nie potrafi powiedzieć, kiedy zostanie przeprowadzona renowacja stawu w Kątach. Przyznaje tylko, że słyszał o koncepcji przekazania do spółki wszystkich zbiorników na terenie gminy Jarocin, do których jest odprowadzana woda deszczowa. - Nic



Rajmund BANASZYŃSKI, przewodniczący Rady Miejskiej Jarocina

Ze zdziwieniem wczytywałem się to pismo. Przyznam szczerze, że pan sołtys, moim zdaniem, trochę się pogubił. (...) Jeśli już skierował je do radnych, to powinno ono być informacyjne. Takie pismo powinno trafić do burmistrza, a nie do radnych.

więcej jednak nie wiemy. Żadnych dzięk i dokumentów jeszcze nie dostaliśmy - informuje Ramigiusz Nowojewski, szef PWiK-u. - Tylko tyle, że w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu rady miejskiej zostały nam przekazane pieniądze z funduszu sołeckiego Kątów na renowację stawu w tej miejscowości - dodaje.

Gmina, po przekazaniu pieniędzy do PWiK-u, zapewnia, że środki nie przepadną i renowacja zostanie wykonana - jeśli nie w tym, to w przyszłym roku.

ANNA KONIECZNA

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Bezdomny już nie powinien spać pod kładką

- Pod mostkiem przy parkingu na św. Ducha od jakiegoś czasu mieszka bezdomny - informuje nas Czytelnik i prosi, żeby pomóc mężczyźnie. Jeszcze tego samego dnia idę na miejsce, ale nikogo nie zastaję. Następnego dnia podobnie. Nikogo nie ma ani rano, ani po południu, ani wieczorem. Zaglądam na rynek. Podobno był widziany w bankomatowym pomieszczeniu, gdy ogrzewał się w chłodne i mokre dni. Tam też nikogo nie ma prócz osób wypłacających pieniądze. Dopiero trzeci dzień poszukiwań okazuje się udany. Rano widzę czyjeś nogi wystające spod kładki prowadzącej na parking buforowy.

Podchodzę i próbuję nawiązać kontakt. Mężczyzna nie jest zbyt rozmowny. Właściwie nic nie mówi, tylko wydaje z siebie pomruki. Po chwili dociera do mnie, że

pyta o godzinę. Kiedy odpowiadam - kuca pod kładką i zaczyna trzepać czarną folię, na której leżał. Pytam, czy potrzebuje pomocy, czy nic mu nie jest. Trudno zrozumieć, co mówi. Po chwili chowa folię do reklamówki i pospiesznie rusza w stronę przejścia dla pieszych. Pytam, gdzie tak pędzi. Nie odpowiada. Odnoszę wrażenie, że jest niezadowolony, że znalazłem jego kryjówkę.

Dzwonię do Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie, który w swoim zakresie obowiązków ma opiekę nad bezdomnymi. - Znamy tę sprawę. Podjęliśmy wszelkie środki, żeby pomóc tej osobie - mówi Paulina Walerowicz, kierowniczka działu pomocy.

Okazuje się, że mężczyzna koczujący w ostatnim czasie pod kładką jest tam do-

brze znany. To jedna z dwóch osób z naszego terenu, która z bezdomnością zmagają się od lat. Wcześniej przebywał w schronisku, ale opuścił je na własne życzenie. Tego samego dnia urzędnicy po długiej rozmowie przekonują go tym razem, żeby zgodził się na przewiezienie do jednego z ośrodków, z którymi współpracuje gminna placówka.

W takich miejscach przebywa zdecydowana większość spośród 15 bezdomnych z naszego terenu. Jest to o tyle ważne, że zbliża się zima, która wielokrotnie zbierała śmiertelne żniwo, kiedy temperatury spadły poniżej zera. - Cały rok monitorujemy sytuację bezdomnych z naszego terenu. Współpracujemy z policją, szpitalem i jesteśmy na bieżąco. Pomagamy tym osobom zgodnie z zakresem naszej działalności - dodaje urzędniczka. (seb)



Bezdomny przewieziony do schroniska w ostatnim czasie był widywany pod kładką wiodącą na parking buforowy przy ul. św. Ducha

OGŁOSZENIA

VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY
OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

PROMOCJA **-130 zł** NA OKULARY PROGRESYWNE



Zamień
2 pary
okularów na
1 parę

SPRZEDAŻ
RATALNA

Zniżka rośnie
z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent
rabatu ile ma lat *

100 lat	100%
90 lat	90%
80 lat	80%
70 lat	70%
60 lat	60%
50 lat	50%
40 lat	40%
30 lat	30%
20 lat	20%
10 lat	10%

BEZPŁATNE KOMPJUTEROWE BADANIE WZROKU

☎ 62 505 27 00

JAMIKS
Kids Fashion

KIERMASZ
CZAPEK
DLA DZIECI I DOROSŁYCH

20-22 PAŹDZIERNIKA 2017r.
pt. 9⁰⁰- 18⁰⁰
sb., nd. 9⁰⁰- 14⁰⁰

gdzie?
w siedzibie firmy JAMIKS
ul. Wrocławska 117a, JAROCIN

Własna pasza?
Tylko z naszej
mieszalni!

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ
o dużych wydajnościach

SOBMETAL
WŁASNA PASZA

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
Radostaw Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645
www.sobmetal.pl

POWIAT

Jubilat najbardziej doceniony

32 tysiące złotych miał do podziału starosta jarociński na nagrody dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Gratyfikacje za osiągnięcia pedagogiczne otrzymało osiem osób. Najwięcej, bo aż trzy z nich są nauczycielami z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Placówka w tym roku obchodziła 70-lecie działalności. Nagrodę otrzymali między innymi dyrektor „jedyński” Marek Sobczak i jego zastępczyni Iwona Tobolska. Wśród nagrodzonych jest także szefowa Poradni Psychologiczno-

Pedagogicznej w Jarocinie - Lidia Kalinowska.

- *Serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym nauczycielom (...) za wytrwałą i odpowiedzialną pracę na rzecz kształtowania umysłów i serc młodego pokolenia. Niech nadal każdego dnia towarzyszy im pogoda ducha oraz pasja przekazywania wiedzy - życzy nauczycielom z okazji ich święta starosta jarociński Teodor Grobelny były dyrektor szkoły w Jaraczewie i nauczyciel matematyki.*

(ann)

NAUCZYCIELE NAGRODZENI PRZEZ STAROSTĘ JAROCIŃSKIEGO

- ▶ **Natalia Sikorska**
Zespół Szkół Specjalnych w Jarocinie
- ▶ **Danuta Twardy**
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie
- ▶ **Marek Sobczak**
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- ▶ **Iwona Tobolska**
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- ▶ **Janusz Zwierzycki**
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie
- ▶ **Urszula Przybylska**
I Liceum Ogólnokształcące w Jarocinie
- ▶ **Lidia Kalinowska**
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Jarocinie
- ▶ **Jadwiga Zielińska**
Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

POWIAT

Dyrektorzy wyróżnili ponad 200 osób

136 nauczycieli, 66 pracowników administracji i obsługi oraz 3 pracowników pedagogicznych zostało nagrodzonych przez dyrektorów placówek, które podlegają staroście (szkoły ponadgimnazjalne, szkoła specjalna oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

- przyp. red.). Okazją był Dzień Edukacji Narodowej. Nauczyciele otrzymali gratyfikacje finansowe za całoroczną pracę w wysokości od 800 zł do 1.500 zł. Ich szefowie w sumie mieli do podziału prawie 157 tysięcy złotych (brutto).

(ann)

156.325,85 zł

wynosiła ogólna kwota nagród dla nauczycieli, pracowników administracji i obsługi oraz pracowników pedagogicznych przyznanych przez dyrektorów placówek

Zespół Szkół Specjalnych w Jarocinie

- ▶ 27 nauczycieli - od 1.000 do 1.400 zł
- ▶ 12 pracowników administracji i obsługi - od 450 do 850 zł
- ▶ 36.047 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie

- ▶ 32 nauczycieli - od 800 zł do 1.200 zł
- ▶ 14 pracowników administracji i obsługi - od 270 zł do 800 zł
- ▶ 33.650,00 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

- ▶ 38 nauczycieli - od 800 zł do 900 zł
- ▶ 18 pracowników administracji i obsługi - od 60 do 515 zł
- ▶ 36.103,85 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

I Liceum Ogólnokształcące w Jarocinie

- ▶ 20 nauczycieli - od 900 zł do 1.000 zł
- ▶ 11 pracowników administracji obsługi - od 250 zł do 650 zł
- ▶ 23.760 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

- ▶ 19 nauczycieli - od 800 do 1.500 zł
- ▶ 10 pracowników administracji i obsługi - od 100 zł do 550 zł
- ▶ 21.260 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Jarocinie

- ▶ 3 pracowników pedagogicznych - każdy po 1.520 zł
- ▶ 1 pracownik administracji - 945 zł
- ▶ 5.505 zł - ogólna kwota przeznaczona na nagrody

(kwoty brutto)

JARACZEWO

Prawie 30 tys. zł dla nauczycieli

Trzynastu nauczycieli otrzymało nagrody burmistrza Jaraczewa z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Gratyfikacje wahały się od 2 tys. zł do 2,5 tys. zł. W przeciwieństwie do ubiegłego roku, kiedy nagrodzono 11 pedagogów i pięciu dyrektorów, tym razem na wyróżnienia finan-

sowe mogli liczyć tylko ci pierwsi.

Najwięcej wyróżnionych, bo po czterech nauczycieli, pracuje w szkołach podstawowych w Jaraczewie i Wojciechowie. Z Noskowa zostały docenione trzy osoby, a z Góry - dwie. Żaden z pedagogów uczących w Rusku nie otrzymał

w tym roku gratyfikacji.

Władze gminy przeznaczyły na nagrody dla nauczycieli 27 tys. zł. Na liście znalazły się m.in. radna z Jaraczewa Ilona Smolarek, a także żona burmistrza pracująca w szkole w Wojciechowie - Hanna Strugała.

(seb)

NAUCZYCIELE WYRÓŻNIENI PRZEZ BURMISTRZĄ JARACZEWA

▶ SZKOŁA PODSTAWOWA W JARACZEWIE
Ilona Smolarek
Katarzyna Roguszka
Agnieszka Płończak
Małgorzata Dolna

▶ SZKOŁA PODSTAWOWA W GÓRZE
Danuta Modelska
Maria Holderna

▶ SZKOŁA PODSTAWOWA W NOSKOWIE
Jolanta Jarmuż
Maria Dadok
Marlena Dziecichowicz

▶ SZKOŁA PODSTAWOWA W WOJCIECHOWIE
Liliana Niewdana
Dominika Woźniak
Renata Matłoka
Hanna Strugała

KOTLIN



Fot. UG Kotlin

Tylko cztery nagrody wójta

5.800 zł wydała w tym roku gmina Kotlin na nagrody dla nauczycieli. Wójt Mirosław Paterczyk nagroził tylko czterech pedagogów. W gronie uhonorowanych znalazły się były dyrektorki gimnazjów: Teresa Liczek z Woli Książęcej i Jolanta Karwat z Kotlinia.

(era)

NAGRODZENI PEDAGOGY

- ▶ **Teresa Liczek**
wicedyrektor SP w Woli Książęcej
- ▶ **Jolanta Karwat**
nauczyciel dyplomowany SP z Kotlinie
- ▶ **Michał Rakoczy**
nauczyciel mianowany SP w Sławoszewie
- ▶ **Beata Wrzalik**
nauczyciel kontraktowy Publicznego Przedszkola „Stoneczko” w Kotlinie

OGŁOSZENIE

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

PRZYJMIEMY DO PRACY
TEL. (62) 721 60 92

JAROCIN

Wyróżnienie nadawane jest na podstawie rankingu opracowanego przez prof. Pawła Swianiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego.

Zdaniem burmistrza Adama Pawlickiego na to, że Jarocin został liderem pod względem nakładów inwestycyjnych wśród 2.500 innych gmin całej Polski złożyło się wiele czynników. - *Przede wszystkim trzeba mieć pomysł na funkcjonowanie gminy. Trzeba wiedzieć, co się chce osiągnąć i wiedzieć, w jaki sposób to zrobić. Bo przecież każdy wójt, burmistrz, prezydent chce dobrze dla swojego miasta i gminy - w to nie wątpię, ale nie każdy odważa się podejmować trudne, często niepopularne decyzje, a to one są konieczne do skutecznego rozwoju* - podkreśla wójt gminy. - *Potrzebna jest odwaga, nie tylko burmistrza, ale i radnych, którzy podejmują strategiczne dla samorządu decyzje. Bez współpracy burmistrza i rady nie da się osiągnąć sukcesu* - dodaje Pawlicki.

Wśród najważniejszych przedsięwzięć, które złożyły się na sukces Jarocina i przyznanie prestiżowego tytułu, burmistrz wymienia zaawansowanie prac związanych z budową tanich mieszkań czynszowych przez Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. W ramach programu już w marcu przyszłego roku pierwsi mieszkańcy otrzymają klucze do lokali

Odwaga burmistrza, tytuł dla gminy

► Gmina Jarocin została samorządowym liderem inwestycji za 2016 rok. Taki tytuł naszemu samorządowi przyznał miesięcznik „Wspólnota”.



Statuetkę Kazimierza Wielkiego wręczono podczas Gali Inwestorów Samorządowych, która odbyła się w Katowicach. Odebrał ją wiceburmistrz Jarocina Witosław Gibasiewicz, który na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przekazał ją burmistrzowi Adamowi Pawlickiemu

► W trakcie przygotowania rankingu „Wspólnoty” analizowane są zestawienia danych ze sprawozdań budżetowych samorządów, uzupełnianych ankietą wydatków inwestycyjnych spółek komunalnych, prowadzoną wśród miast powiatowych i miast na prawach powiatu. Tak obliczone wydatki dzielone są przez liczbę mieszkańców i zestawione w formie rankingu.

czynszowych. Inną ważną inwestycją była rozbudowa Zakładu Gospodarki Odpadami. Szef gminy podkreśla, że stało się to możliwe dzięki współpracy kilkunastu samorządów. Zadanie kosztowało 150 mln zł i zostało w połowie sfinansowane ze środków unijnych. - *Razem można działać znacznie więcej. Poza tym dzięki strategicznemu myśleniu nie musimy dziś zastanawiać się, jak sprostać unijnym wymogom w zakresie ochrony środowiska, bo wszystkie te wymogi spełnia zakład zagospodarowania odpadów* - zaznacza wójt gminy.

Kolejna wielomilionowa dotacja unijna trafiła do Jarocina na inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Koszt projektu, który zakłada między innymi rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków oraz stacji uzdatniania wody, a także nowej kanalizacji, szacowany jest na 250 mln zł, z czego 128 mln zł stanowi dotacja unijna. - *Wybierając zadania inwestycyjne, a potem pisząc projekty na ich wykonanie, kierujemy się zasadą, żeby realizacja jednego zadania pociągała za sobą dodatkowe korzyści inwestycyjne. Bo przecież tam, gdzie powstanie nowa kanalizacja, powstaną też nowe drogi i chodniki, czyli skorzystamy na tym podwójnie* - stwierdza Adam Pawlicki.

(ann)

JAROCIN

W nowych autobusach doładujesz swój telefon

Przez prawie dwa tygodnie po ulicach Jarocina jeździł nowy autobus. Pasażerowie mogli z niego korzystać na liniach numer 7, 8, 9, 6 i 3 oraz 15 do Książa Wielkopolskiego. Był to Autosan San City 12 LF.

Autobus był się tak krótko, ponieważ tylko go testowano. Autosan to pojazd niskopodłogowy o długości 12 metrów. Ma 31 miejsc siedzących i 67 stojących. Spełnia też normy emisji

spalin Euro 6. - *W poręczach autobusu zamontowane są porty USB, które umożliwiają podróżnym doładowanie telefonów, tabletów i innych urządzeń mobilnych w czasie podróży* - podkreśla Paweł Łakomy z Jarocińskich Linii Autobusowych.

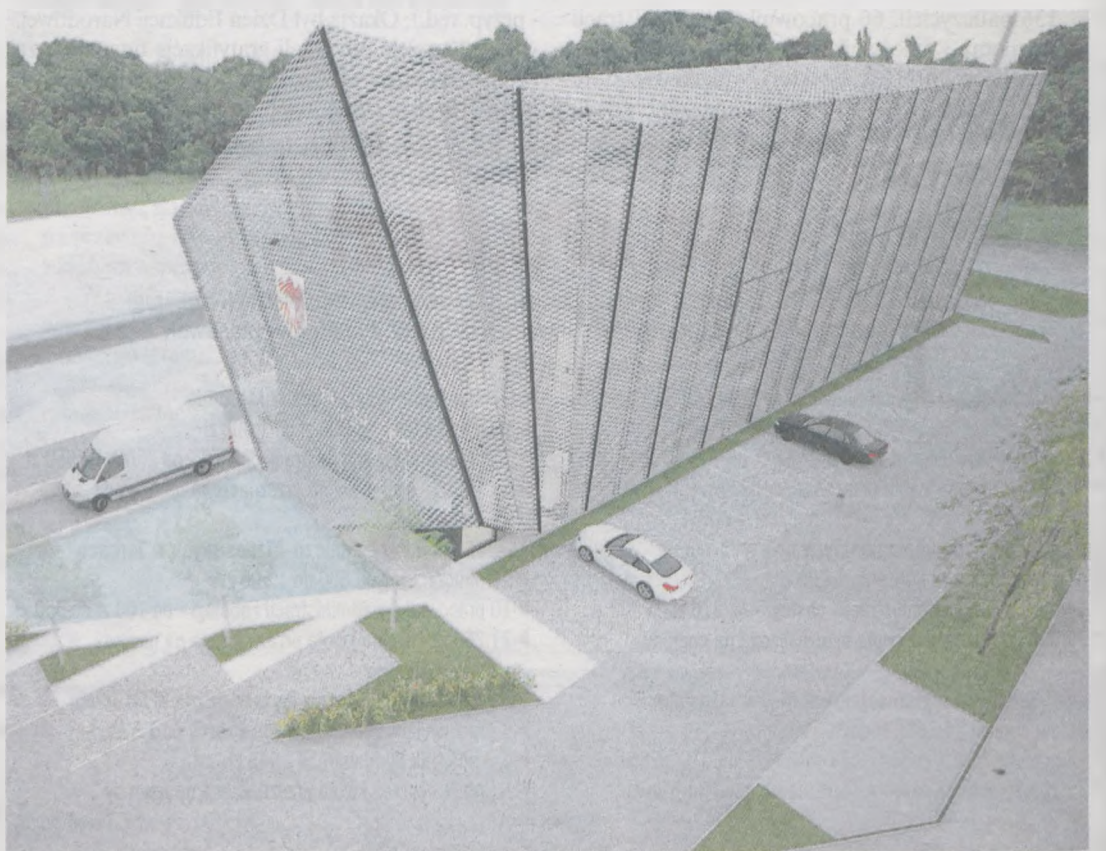
W najbliższych dwóch latach JLA chce kupić dziesięć tego rodzaju pojazdów. W tym roku spółka wzbogaci swój tabor o dwa, w przyszłym nabędzie kolejnych osiem.

(ann)



Mieszkańcy twierdzą, że nowy autobus zdał testy w Jarocinie na szóstkę

JAROCIN



Archiwum ma powstać w Jarocinie przy ulicy Przemysłowej 3

Takiego budynku jeszcze nie było

W Jarocinie ma powstać niezwykle pod względem architektonicznym budynek. Jego przeznaczenie też będzie - jak na Jarocin - dość nietuzinkowe. Otóż ma się w nim znajdować wielkie archiwum.

Miejsce przechowywania dokumentów i danych zostanie przeznaczone nie tylko dla miejskich urzędów i spółek, ale także pod wynajem dla innych instytucji i firm.

Jak zapewnia Robert Cieślak, prezes Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych, który ma w planach budowę awangardowego obiektu - wewnątrz archiwum będzie „na miarę dwudziestego

pierwszego wieku”. - *Na parterze będą duże, elektronicznie przesuwane szafy i serwerownia. Przewidujemy też profesjonalne agregaty prądotwórcze, tak aby zapewnić ciągłość dostawy energii. Poza tym ciepło wytwarzane przez serwery będzie wykorzystane w obiegu zamkniętym* - wyjaśnia Cieślak. - *Byliśmy obejrzyć podobne archiwum w Poznaniu i musimy przyznać, że nowoczesne rozwiązania i zabezpieczenia tego obiektu robią wrażenie. To właśnie tam wszystkie te sklepy internetowe typu Allegro przechowują swoje dane* - mówi szef JFPK.

Unikalny architektonicznie obiekt jarocińskiego archiwum

będzie miał około 500 metrów kwadratowych powierzchni i pomieści archiwum papierowe oraz elektroniczne. - *Wiem, że firmy potrzebują takiego miejsca. Urzędy i instytucje też mają zapotrzebowanie na profesjonalne przechowywanie dokumentów i danych. Jest ich coraz więcej. Coraz większe znaczenie też ma ochrona danych. My to wszystko chcielibyśmy zapewnić* - zaznacza prezes gminnej spółki.

Budynek nowoczesnego archiwum jest na razie w fazie projektu. - *Jeśli znajdzie się na to pieniądze, na pewno zrealizujemy ten pomysł* - zapowiada Robert Cieślak.

(ann)

OGŁOSZENIE

ZNICZE KWIATY

ZIELIŃSKI

JAROCIN, UL. STASZICA 2

NAJNIŻSZE CENY W JAROCINIE



WOJCIECH MRÓZ DOCELOWO MA TAM ZATRUDNIAĆ PONAD 200 OSÓB

Włożył w nowy zakład 50 milionów. Twierdzi, że to się opłaci



od 2 do 4 st. Celsjusza

taka temperatura powinna być utrzymana w hali, gdzie produkowane są dania gotowe

ponad 10.000 m²

to całkowita powierzchnia nowo postawionej hali z zapleczem

Na razie pracuje tam około 30 osób, a docelowo ma być zatrudnionych około 200. Pracują przy taśmach produkcyjnych, w specyficznych warunkach - temperatura w hali wynosi od 2 do 4 st. Celsjusza. Inwestycja kosztowała mniej więcej 50 mln zł. Mówimy o nowej linii produkcyjnej firmy „Mróz” z Borku - „Foodmakers”, z której będziemy otrzymywać kanapki, sałatki, dania gotowe i bagietki.

Każdy, kto porusza się z Karolewa, w kierunku wojewódzkiej drogi „koźmińskiej” (lub odwrotnie), z łatwością zauważy, że na placu, gdzie jeszcze jesienią ubiegłego roku widniały budynki chlewni i obór, albo raczej ich ruiny, dziś stoi oka-

zały budynek nowej firmy Wojciecha Mróza. Hala obejmuje powierzchnię ponad 10.000 m² z zapleczem. Docelowo mają w niej stanąć trzy taśmy produkcyjne: 2 linie zostaną uruchomione do kanapek i dań gotowych, jedna do bagietek i wrapów. W ubiegłym tygodniu w nowej firmie wyprodukowano już pierwsze kanapki. Jeśli chodzi o dania gotowe - linia próbna ma ruszyć w 3. tygodniu października (w połowie miesiąca miały przyjść urządzenia).

W Polsce umowę na zbyt podpisał z przedsiębiorstwem Eurocash Cash&Carry, które koncentruje się na obsłudze małych i średnich sklepów spożywczych, marketów. Firma ta - jako wspólnik zakładu „Mróz” S.A.,

a raczej operator logistyczny - będzie dzierżawiła magazyny. - Firma Eurocash zajmie się dystrybucją, a my swoimi kanałami będziemy też zdobywać klientów. W swoich sklepach też będziemy zostawiać nasze produkty. Zbyt mamy na razie zapewniony na poziomie 100 mln dań rocznie. Ale w przyszłym roku nie jesteśmy w stanie więcej zrobić, musimy się dostosowywać - mówi Wojciech Mróz. Półprodukty: jaja, owoce, warzywa, sery, pieczywo borecka firma zamierza sprowadzać od rodzimych producentów, mięso i wędliny ma swoje.

Obecnie w zakładzie pracuje około 30 osób. W trakcie, jak właściciel będzie zwiększał produkcję, będzie potrzebnych więcej rąk do pracy - do-

WOJCIECH MRÓZ właściciel firmy

Wolę zatrudniać Polaków, ale wiem, że brakuje rąk do pracy na naszym rynku. Przy 30 miejscach obecnie, znalezienie pracowników nie było problemem. Mamy też osobną kadre, która będzie prowadziła firmę produkującą dania gotowe.

celowo ma być zatrudnionych ponad 200 - do 220. Właściciel zapewnia, że na razie nie ma wśród nich pracowników z Ukrainy (choć ogólnie w firmie pracuje ich 70-80). - Wolę Polaków, ale wiem, że brakuje rąk do pracy na naszym rynku. Przy 30 miejscach znalezienie pracowników nie było problemem, mamy też osobną kadre, która będzie prowadziła firmę produkującą dania gotowe. Nie muszą być tutaj wykonywane jakieś skomplikowane czynności, to tylko kwestia wprawy - maszyna produkuje opakowania, a dwie osoby wkładają do nich kanapki - mówi Wojciech Mróz. Podkreśla, że warunki pracy są trudne. W hali produkcyjnej musi być utrzymana niska temperatura - od 2 do 4 st. C. - Trzeba

zachować szczególne warunki sanitarne - pracownik musi być zdrowy, codziennie musimy mieć takie oświadczenie. Nawet w butach, w których wychodzą osoby z czystej szatni, muszą przechodzić przez specjalne urządzenie, a później zmienić obuwie. Następnie pracownicy są dezynfekowani i dopiero wchodzi do hali produkcyjnej. Ten reżim musi być szczególnie zachowany - wyjaśnia właściciel firmy z Borku. W pomieszczeniach, gdzie pakuje się kanapki czy gotowe dania powinny być zachowane normy, związane z ilością drobno-ustrojów oraz bakterii w powietrzu. - To jest kosztowne. Nie wiem, czy jakiś zakład jest w stanie takie warunki konserwantów używać do produktów. Chłodnictwo musi być rozwinięte na wysokim poziomie - to jest podstawa, aby te dania powstawały w odpowiedniej temperaturze - wyjaśnia Wojciech Mróz. Uważa, że uruchomienie tego typu produkcji będzie mu się opłacało i jest otwarty na współpracę.

AGATA FAJCYK
„Życie Gostynia”

OGŁOSZENIA

Rem-Kotlin
Firma REM-kotlin Sp. z o.o.
poszukuję pracowników
na stanowisko

ŚLUSARZ

Mile widziane osoby z doświadczeniem
oraz osoby do przyuczenia

Tel. **600-988-064**

**Restauracja
Laskówka**
w Nowym Mieście nad Wartą

zatrudni
osobę na stanowisko

KUCHARZA

Wymagane doświadczenie.
Stawka 20 zł/godzinę

SZÓSTEK
Producent mebli tapicerowanych

PHU SZÓSTEK
Żerniki 6, 63-210 Żerków

zatrudni:

**TAPICERÓW
PAKOWACZY**

**OSOBĘ DS.
ZAŁADUNKÓW**

Tel. **604 396 146**

**PIEKARNIA
ZGODA**
JAROCIN - 1945

**Spółdzielnia
Handlowo-Produkcyjna
„Zgoda” w Jarocinie
zatrudni:**

**Piekarzy
Cukierników**

**miejsce pracy:
Jarocin**

oferujemy:

- umowę o pracę
- 2.500-3.200 zł/m-c
- stabilne warunki zatrudnienia

533 332 199
handel@shpzgoda.pl

polipak
Member of Sarantis Group

Firma Polipak Sp. z o.o.,
wiodący na rynku polskim producent
folii i opakowań z polietylenu, w związku
z dynamicznym rozwojem poszukuje
kandydatów na stanowisko

**PRACOWNIK PRODUKCYJNY
OPERATOR MASZYN**
Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od ponad 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminową wypłatę wynagrodzenia,
- bogaty pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- zwrot kosztów dojazdu do pracy,
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekiwania w stosunku do kandydatów:

- zaangażowanie i motywacja do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym 4-brygadowym

Aplikacje proszę składać na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
lub w siedzibie firmy Polipak Sp. z o.o., Środa Wlkp., ul. Harcerska 16

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych. Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”
Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

Mahle buduje hale. Będzie zatrudniać. Kobiety też

4 tysiące - tyle osób ma docelowo pracować w Mahle Polska w Krotoszynie. Niemiecki koncern stawia na rozwój i właśnie buduje nową halę produkcyjną, gdzie wytwarzane będą wałki rozrządu. To nie koniec planów inwestycyjnych. Od niedawna działa linia produkcji stalowych tłoków, ale firma zamierza otworzyć kolejną. I zatrudnić głównie kobiety.

Nowa hala ma być gotowa w połowie przyszłego roku. W pierwszej fazie liczyć będzie 9.300 m², przy czym w przyszłym roku zostanie rozbudowana o dodatkowe 2.500 m². Mahle chce tu ruszyć z produkcją kolejnych części samochodowych. Tym razem wałków rozrządu.

Szkolenia i praca dla 150 osób

Już teraz na potrzeby uruchomienia produkcji szkolenie w Niemczech przechodzą inżynierowie, technolodzy i operatorzy maszyn z Krotoszyna. Inwestycja pozwoli także stworzyć nowe miejsca pracy. Firma potrzebuje inżynierów oraz osób do produkcji bezpośredniej. - *To w perspektywie 2-3 lat - zaznacza Andreas Kosicki, dyrektor generalny Mahle Polska w Krotoszynie. Łącznie zatrudnienie*

ma znaleźć 130-150 osób. Wiąże się to również z otwarciem przed kilkoma miesiącami produkcji tłoków stalowych. System pracy w nowo powstających halach, podobnie jak w dotychczasowych, odbywać się będzie w systemie 4-zmianowym.

Oferta dla kobiet

W planach Mahle na najbliższe pięć lat jest otwarcie produkcji filtrów samochodowych. Miałyby się ona toczyć na zaplanowanej na blisko 30.000 m² powierzchni hali. - *Początek produkcji to będzie 2020 lub 2021 r. - zdradza Andreas Kosicki, dyrektor generalny Mahle Polska w Krotoszynie. Montaż filtrów powietrza, paliw, a także sporych wymiarów filtrów kabinowych do pojazdów ciężarowych firma chce powierzać głównie kobietom. - Będą to lekkie prace montażowe.*



**Blisko
3.300 osób**

pracuje w Mahle Polska w Krotoszynie. **93%** załogi stanowią mężczyźni. **90%** mieszka na terenie powiatu krotoszyńskiego. **10%** to mieszkańcy głównie Ostrowa Wilk., Jarocina, Pleszewa i okolic.

**4 tys. zł
(brutto)**

to średnia pensja pracowników firmy, pomijając pensje członków zarządu.

Dla pracowników z Krotoszyna uruchomiono linię autobusową, dzięki której mogą oni docierać na miejsce pracy. W przyszłości autobus ma kursować także do Pleszewa i Jarocina.

W 80% zatrudnienie znajdą panie. Już teraz mamy dużo podań o pracę właśnie od pań - zaznacza. I podaje, że oznacza to przyjęcie dodatkowych 300 pracowników, z czego ponad 200 to będą kobiety. - Sądzę, że zatrudnienie w Mahle Polska będzie szło w kierunku 4 tys. pracowników - zapowiada dyrektor generalny.

Na umowach z Sampro

Jak dotąd kadre pracowników głównie stanowią mieszkańcy Ziemi Krotoszyńskiej, a także powiatu pleszewskiego, jarocińskiego i ostrowskiego. Czołowi fachowcy pochodzą z większych ośrodków: z Wrocławia czy Poznania. Większość pracuje dla Mahle, natomiast jest część pracowni-

ków, zwłaszcza produkcji i obsługi maszyn, zatrudniana przez zewnętrzną spółkę Sampro. Jest to praktykowane od 2008 roku, gdy miał miejsce kryzys w branży. - *Kiedy jest redukcja zamówień, jesteśmy w stanie zrezygnować z wypożyczonych pracowników - mówi Michał Lejkowski. Na umowy z Sampro zatrudniani są nowicjusze. Zaczynają wówczas od minimalnej płacy 2,1 tys. zł (brutto). I zwykle otrzymują umowę na kilka miesięcy. Gdy się sprawdzą, przechodzą pod skrzydła Mahle. - Co roku dobrowolnie przejmujemy 50 pracowników z Sampro. Dzisiaj wypożyczamy ok. 300 pracowników, co roku 1/5 przechodzi na umowy z Mahle - wylicza Andreas Kosicki.*

EWA SERAFINIAK



THE ULTIMATE
FLOORING EXPERIENCE

Firma Tarkett, założona w 1886 r., to światowy lider w przemyśle podłogowym. Dostarcza rozwiązania systemów podłogowych i nawierzchni sportowych na całym świecie.

TARKETT POLSKA SP. Z O.O. W ORZECZOWIE - PRODUCENT DREWNIANYCH PANELI PODŁOGOWYCH
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH NA STANOWISKACH:

**OPERATOR LINII PRODUKCYJNEJ
BRAKARZ MATERIAŁÓW
POMOC NA LINII PRODUKCYJNEJ
MECHANIK ZMIANOWY
ELEKTRYK ZMIANOWY
OPERATOR WÓZKA
KONTROLER JAKOSCI**

Kandydatom oferujemy:

- Pracę w międzynarodowej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, zapewniającej wysokie standardy pracy i BHP
- Możliwość doskonalenia i poznawania nowych technologii
- Stawki godzinowe w zależności od umiejętności i doświadczenia
- Pakiet specjalnych dodatków do wynagrodzenia
- Możliwość dowozu do Orzechowa
- Prywatną opiekę medyczną
- Świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, w tym: bony i paczki na Święta, dopłata do wypoczynku, imprezy integracyjne itd.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z numerem telefonu na adres e-mail:
praca.orzechowo@tarkett.com, lub pocztą: **Tarkett Polska sp. z o.o.; Orzechowo 62-322 ul. Miłostawska 13a,**
kontakt telefoniczny: 61 437-10-24 w. 22



Hydro-Marko to firma z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej. W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy pracowników na stanowiska:

SPAWACZ POMOCNIK SPAWACZA

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- stabilizację zawodową,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie,
- możliwość zdobycia uprawnień spawalniczych na koszt pracodawcy

Zainteresowane i chętne osoby prosimy o kontakt:
tel. 693 149 802, e-mail: biuro@hydro-marko.pl
lub w siedzibie firmy:

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin



Eurolant Group

Phytopharm Klęka S. A.

jest jedną z najszybciej rozwijających się firm farmaceutycznych segmentu OTC w Polsce. Specjalizuje się w lekach naturalnych. W portfolio firmy znajduje się wiele znanych i cenionych leków o wiodącej pozycji w swoich kategoriach terapeutycznych. min.: Bioaron C, Bronchosol, Dentosept. Firma Phytopharm wchodzi w skład międzynarodowego koncernu the Nature Network, jednego z liderów w przemyśle surowców zielarskich na świecie, a jej filozofią działania jest tworzenie preparatów, które łączą w sobie tradycję fitoterapii i najnowsze badania naukowe.

Zapraszamy do udziału w procesie rekrutacji kandydatów w celu zatrudnienia na stanowisku:

Magazynier

Miejsce pracy: Klęka, koło Jarocina

Zakres wykonywanych obowiązków:

- Sprawdzenie jakości i ilości przyjmowanych do magazynu i wydawanych z magazynu artykułów
- Sporządzanie prawidłowej dokumentacji na podstawie sprawdzonych dowodów dostawy i podpisywanie dowodów przyjęcia na stan magazynowy
- Obsługa wózków widłowych, w tym wysokiego składowania
- Obsługiwanie magazynowych systemów informatycznych
- Harmonijna współpraca z dostawcami i klientami zewnętrznymi i wewnętrznymi

Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenie minimum zawodowe
- Uprawnienia do obsługi wózków widłowych wysokiego składu
- Podstawowa znajomość obsługi komputera
- Nastawienie na wysoką jakość pracy i ciągłe doskonalenie
- Spostrzegawczość, dokładność i komunikatywność

Dlaczego warto z nami współpracować?

- Zapewniamy pracę w rodzinnej firmie, w której ważne są wzajemne relacje, szacunek i zaufanie
- Współpracujemy w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej.
- Proponujemy atrakcyjne wynagrodzenie z bogatym pakietem socjalnym i stabilne warunki zatrudnienia w organizacji znajdującej się w etapie dużego wzrostu.
- Oferujemy system szkoleń i możliwość rozwoju umiejętności zawodowych
- Oferujemy umowę o pracę na czas określony - około 6 miesięcy

Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie aktualnej aplikacji CV (mile widziane zdjęcie)
w terminie 2 tygodni od daty ogłoszenia na adres mailowy:

Aleksandra.Grobelna@the-nature-network.pl
w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref. OWT/X/2017

O nas: ZAPRASZAMY NA STRONĘ www.phytopharm.pl

Prosimy o dodanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133 poz. 883).”
Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.



Poszukujemy pracownika na stanowisko OPERATOR MASZYN CNC



Wymagania:

- znajomość obsługi maszyn CNC
- znajomość rysunku technicznego
- znajomość narzędzi pomiarowych
- umiejętność analizowania i rozwiązywania problemów natury technicznej
- wykształcenie techniczne
- dobra znajomość obsługi komputera

Kandydatom oferujemy:

- motywacyjny system wynagrodzeń
- pracę w młodym zespole w dynamicznie rozwijającej się firmie
- profesjonalne szkolenia

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres:
UNIROL PARTS SP. Z O.O. SP. K. ul. Powstańców Wilk. 11a, 63-810 Borek Wilk. lub rekrutacja@grupaunirol.pl



DROBUD S.A.

Oferuje pracę na stanowiskach:

OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI OPERATOR UKŁADARKI KIEROWCA KAT. C, C+E

INSTALATOR SIECI WOD.-KAN.

PRACOWNIK BUDOWLANY

w branży drogowej / instalacyjnej
(możliwość przyuczenia)

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres:

kadry@drobudjarocin.pl

lub dostarczenie do siedziby spółki
Golina, ul. Asfaltowa 1



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kottlin

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowisko:

Pracownik działu jakości

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat - praca dwuzmianowa
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- niezbędne narzędzia pracy

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe kierunkowe / Technologia żywności i żywienia człowieka lub pokrewne
- znajomość zagadnień i procedur dotyczących zarządzania systemami jakości
- mile widziane doświadczenie w pracy w przemyśle spożywczym
- znajomość j. angielskiego w stopniu komunikatywnym
- książeczka sanepidu

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie bądź dostarczenie listu motywacyjnego, CV na adres:

FPH „PAULA” Sp. z o.o. Sp.k.
Parzew 14, 63-220 Kottlin
lub e-mail: mariola.wegner@paula.com.pl
tel. (62) 740 58 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami. Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.)”



Firma ETOS Czesław Szymendera z siedzibą w Poznaniu, lider w branży specjalistycznych produktów paszowych dla zwierząt, poszukuje pracownika na stanowisko:

SPECJALISTA DS. ZAKUPÓW I LOGISTYKI

Miejsce pracy: Golina, ul. Jarocińska 42, 63-200 Jarocin

ZADANIA:

- współpraca z dostawcami (walidacja dostawców, zapytania ofertowe, negocjacje, realizowanie procesu zakupowego materiałów, poszukiwanie w rynku światowym nowych surowców, materiałów)
- monitorowanie stanów magazynowych oraz utrzymywanie ich na odpowiednim poziomie
- organizacja i nadzór nad logistyką dostaw
- nadzór nad dokumentacją zakupową
- ścisła współpraca z innymi działami firmy

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe (preferowane: Zootechnika lub pokrewne)
- biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- samodzielność i dobra organizacja pracy
- umiejętność pracy w zespole
- komunikatywność
- mile widziane doświadczenie w Dziale Zakupów w firmie produkcyjnej
- biegła obsługa komputera (pakiet MS Office)

OFERUJEMY:

- satysfakcjonującą i pełną wyzwania pracę
- zatrudnienie w pełnym wymiarze na Umowę o Pracę
- miłą atmosferę pracy w zgranym zespole
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane prosimy o wysłanie CV oraz listu motywacyjnego w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres: rekrutacja@etos.net.pl

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego i następnego procesów rekrutacji, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 Dz.U. Nr 133 Poz. 833)
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami, a nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 10 do 16 października

- Pracownik ogólnobudowlany - Usługi Remontowo-Budowlane Darmax Dariusz Chrobot Jarocin
- Mechanik maszyn szwalniczych i dziewiarskich, dziewiarz - Jamiks Kids Fashion Sp. z o. o., Sp. k. Jarocin
- Pakowacz, tapicer, osoba do załadunków - Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Monika Szóstek Żerniki
- Pracownik fizyczny - Solar System Sp. z o. o. Jelenia Góra (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Pakowacz/pakowaczka odzieży - Work Service S. A. Wrocław (miejsce wykonywania pracy Gądka k. Poznania)
- Kierowca samochodu do 3,5 tony - Poczta Polska S. A. Warszawa (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Sprzątaczką - PPU CZA-TA Niciak Sp. J. Piotrków Trybunalski (miejsce wykonywania pracy Poznań - Krzesiny)
- Sprzedawca - „Mango” Paweł Jeleniewski Jarocin
- Pracownik ochrony - Guard Service Agencja Usługowa Konrad Szałpka Poznań (miejsce wykonywania pracy Gądko)
- Pracownik działu kadr - Rybhand Sp. z o. o., Sp. k. Jarocin
- Malarz konstrukcji stalowych - „Jar-Drew” Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe Sp. z o. o. Golina

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCINSKIM
OD 29 WRZEŚNIA DO 5 PAŹDZIERNIKA
/ OD 6 DO 12 PAŹDZIERNIKA

1.280 / 1.229

liczba bezrobotnych

114 / 41

zarejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

Identyfikacja z PUP Jarocin

Firma FUR-BUD S.C. przyjmę do pracy na stanowisko:

OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI OPERATOR KOPARKI

Podania o pracę proszę składać:
ul. Górki 5b, 63-210 Żerków

Tel. 609 520 368

- Był taki czas, że nie mogłam o tym mówić... - pani Maria już na wstępie z trudem powstrzymuje łzy. Emocje - wywołane przywoływaniem scen z przeszłości - są ogromne nawet dziś. - Koszmary wracają co noc. To, co przeżyłam, było zbyt okrutne dla dziecka... Zbyt okrutne dla każdego człowieka...

„Dzisiaj będzie rzeź”

Urodziła się 17 sierpnia 1937 roku w miejscowości Musin wchodzącej w skład gromady Marianówka w woj. łuckim na Wołyniu. Rodzice prowadzili 9-hektarowe gospodarstwo. Z domu nazywała się Liszka. - Nie pamiętam dokładnie wszystkich szczegółów z tamtych czasów. Wie pan, po latach wiele rzeczy się zacięra, matka z kolei nigdy po wojnie nie chciała do tych makabrycznych czasów wracać. Większość tego co wiem, to obrazy, jakie zarejestrowałam jako dziecko... - mówi 80-latką.

Koszmar rozpoczął się gdy miała 6 lat - w 1943 roku cały Wołyń zapłonął, zaczęły się masowe mordy dokonywane przez Ukraińców na Polakach. - Pewnej nocy nasz sąsiad - Ukrainiec - przyszedł do ojca i ostrzegł go wprost: Liszka, nie nocuj dziś w domu. Dzisiaj będzie czerwona noc. Dzisiaj będzie rzeź - opowiada kobieta. Wspomniany sąsiad - narażając życie - wziął rodzinę pani Marii do własnej stodoły. - Z tyłu odbił deskę mówiąc, zebymy w razie czego uciekali w pole, bo jak nas zobaczą, to i jego zabiją. Od tej pory musieli się nocą ukrywać. Głównie w polu. Raz skryli się w wybudowanej ziemiance koło stodoły, jednak tknięci przeczuciem matki wyszli w zboże. - Uniknęliśmy dzięki temu śmierci, bo później nadchodzący w tym czasie Ukraińcy wrzucili tam dwa granaty - opisuje 80-latką.

Banderowcy zaczęli robić się coraz śmielsi, atakowali w dzień. Dopuszczali się makabrycznych tortur, zabijali wielu Polaków. W końcu śmierć spojrziała prosto w oczy także rodzinie pani Marii. - Widziałam jak zabijali... Siedzieliśmy schowani w zbożu. Widziałam małego chłopca, któremu matkę zabito siekierą. Uciekał, wołał rozpaczliwie tatę. Dopadła go jedna Ukrainka. Wbiła nóż w piersi, a następnie poderżnęła gardło. Widziałam jak na oczach rodziców rozrywali małe dzieci, przytrzymując je stopą, jak wrzucali je do studni żywcem. Widziałam, jak jednej dziewczynie odcięli skórę w kolanie zrywając ją do dołu i krzycząc szyderczo: „Masz job twoju mać polską skarpetę”. Widziałam inną dziewczynę, której wbili kolec w usta przybijając ją do ziemi... Widziałam... - mówi cicho. W masakrze zginął jej dziadek i jedna z sióstr.

Tułaczka

Udało im się uciec do pobliskiego Horochowa - większego miasteczka, w którym było w miarę bezpiecznie. Podróż była jednak wyczerpująca - Człgaliśmy się, by nas nie rozpoznano. Byłam cały czas na plecach taty. Szukaliśmy schronienia, nie chciano nas przyjąć, obawiając się o swoje życie. Raz chcieliśmy zaczerpnąć wody na jakimś podwórzu. W studni znajdowały się jednak porożywane ciała dzieci... - opowiada pani Maria. Gdy dotarli do miasteczka, nie mieli nic. Stamtąd pod eskortą żołnierzy jeździli jeszcze później na żniwa do swojej rodzinnej wsi. - Pamiętam niemieckie mundury i karabiny. Dziś już jednak nie wiem, czy wozili nas prawdziwi Niemcy, czy partyzanci - Polacy przebrani za Niemców - by odstrząsnąć ukraińskie bandy - opowiada.

Trudno jej przypomnieć sobie, ile dokładnie to trwało. Pewnego dnia

„Widziałam, jak rozrywali stopą, jak wrzucali je do

■ - Do dziś mam to wszystko przed oczami. Uciekający kilkuletni chłopiec, któremu Ukrainka wbiła nóż w piersi i poderżnęła gardło. Młoda dziewczyna, której banderowcy wbili kolec do gardła przygwożdżając jeszcze żywą do ziemi. Ucieczkę z pociągu jadącego do Auschwitz. Zapach trupów, głód, tułaczkę. I wieczny strach... - Maria Pasek zawiesza na chwilę głos. Jako repatriantka trafiła do Cerekwicy pod Jaraczewem. Po wielu latach wróciła w rodzinne strony, na Wołyń, gdzie spotkała jednego z oprawców. Sprawiedliwości nie doczekała się jednak do dziś...

Niemcy - już ci prawdziwi - zgromadzili Żydów i Polaków z Horochowa. Rodzinę pani Marii umieścili najpierw w miejscowości Huta (pięć osób razem z babcią). - Warunki były fatalne, ludzie umierali - opowiada. Przejściowo byli w kilku więzieniach. - Pamiętam więzienie w Łucku. Okna były pozasłaniane papierem, ale przez dziurki mogliśmy zobaczyć, co się dzieje na zewnątrz. Przed budynkiem był duży dół, przy którym Niemcy przeprowadzali egzekucje. Widziałam zabijaną Żydówkę. Kazali jej się rozebrać, potem strzelali, śmiali się. Ciała zasypywali wapnem. W mogile pełnej trupów niektórzy jeszcze się ruszali... Śni mi się to do dziś - mówi Maria Pasek.

Ucieczka

Po pewnym czasie przeniesiono wszystkich do Przemysła. Tam na stacji Niemcy załadowali ich do wagonów bydłych mówiąc, że „dadzą wszystkim pracę”. Ktoś zauważył jednak, że wagony oznaczane są jako „Lager Auschwitz”. Wybuchła panika, ludzie zaczęli uciekać. Niemcy strzelali, wypuścili psy, które rozszarpały ludzi. - Trzymałam się pleców taty, byliśmy przeżarci - opowiada. Po raz kolejny cudem uniknęli śmierci. Rozpoczęli tułaczkę zmierzając na piechotę w kierunku Sandomierza. - To było udręczenie. Nie mieliśmy co jeść, pić, z głodu jedliśmy trawę, przemierzaliśmy się tylko nocą, w dzień chowaliśmy się w zbożu. Toczyły nas robaki, wszy... - wylicza wzruszona kobieta. Raz udało im się wejść na zatłoczony pociąg towarowy. - Jechałam na dachu. Omal nie spadłam, uratował mnie któryś ze współpasażerów - wspomina.

Partyzantka

W Sandomierzu trafili na główne walki między Rosjanami a Niemcami. - Kiedy front stał na Wiśle, to z Sandomierza uciekliśmy do pobliskiej Trześni. Tam mieliśmy chwilę oddechu - mogliśmy nawet upiec chleb - opowiada. Ojciec pani Marii przed wojną służył w 19. Pułku Ułanów Wołyńskich. Nawiązał więc kontakt z miejscową partyzantką, ukrywał się z nimi w lesie, jak wielu innych mężczyzn walczących za Polskę. - W tym czasie rozdzieliliśmy się z ojcem. Dzieci - w tym ja - roznosiliśmy wówczas potajemnie różne informacje partyzantom do lasu w okolicach wsi Furmany. Zawieszano nam instrukcje pod szyją. Mama dawała mi jedzenie dla ojca, a sanitariuszki przebywające



Zdjęcie ocalonych. Po wojnie rodzina pani Marii - wraz z innymi osobami, które przeżyły rzeź na Wołyniu - zrobiła sobie w Pleszewie pamiątkową fotografię

w kostnicy na cmentarzu w Trześni korespondencję - mówi kobieta. Dzieci nie wzbudzały aż takich podejrzeń u Niemców, choć jak wspomina pani Maria raz sama dostała mocno kolbą po głowie za kręcenie się w okolicach wału. Była też świadkiem, gdy snajper odstrzelił głowę jednemu z mężczyzn. Mieszkali wówczas w wynajętym pokoiku u Franciszka Walczyna w Trześni. - Pamiętam, że ukrywał u siebie Żydów w stodole - opowiada.

W psiej budzie

Pewnego dnia rozpoczęły się główne walki. - Od pocisków zapaliły się drewniane domy, wraz z siostrą w ferworze odłączyliśmy się uciekając w stronę lasu - mówi. Tułały się kilka dni. - Zlizywałyśmy sok z gałęzi, jadyśmy trawę... Pewnego dnia usłyszały ogromne huki. Schowałyśmy się w dziurze, w ziemi. Okazało się, że szło natarcie Sowietów. Widziałam nogi przeskakujących nad nami żołnierzy. Jeden z nich zobaczył nas, zawrócił i wycelował karabinem. Inny, widząc to, podskoczył i uderzył tamtego w ramię krzycząc: durak! Karabin wystrzelił, spijąc nam piachem w oczy. Pytał się nas w kilku językach - co tu robimy. Gdy odezwał się po polsku odpowiedziałam. On przytulił mnie z siostrą czule mówiąc, że w domu zostawił trójkę takich dzieci, że nie wie nawet, czy żyją. Kazał nam złapać się go i robić dokładnie, co on.

Tak wbiegliśmy z wojskiem na błonia, gdzie trwały walki - spadały przed nami bomby, latały samoloty - wspomina pani Maria. Z daleka zobaczyła swoją babcię. Cudem uniknęły kul, uciekały. W Furmanach panował już ogrom zniszczeń. - Całe błonia, podwórza, ściany, narożniki... Na stole przed stołką stał obraz Matki Bożej Częstochowskiej - jako jedyny nietknięty zniszczeniami... Ludzie żarliwie się do niego modlili... - mówi wzruszona kobieta. W pewnym momencie niedaleko nich spadła bomba. - Jak oprzytomniałam i otrząsnęłam się z gruzu, to obok nie było już nikogo. Poszłam szukać babci, z daleka zobaczyli mnie jacyś mężczyźni. Krzyczeli, żebym się schowała, bo wszędzie latały pociski, odłamki. Jako dziecko zapamiętałam to niczym widok tysięcy skaczących żab - tak gęsto latały. Skryłam się w psiej budzie. Zobaczyłam naraz, że leci z niej krew. Okazało się, że to z mojej nogi, trafiono mnie poniżej kolana. Pies liznął mi ranę, ja wsadziłam palec, by tamować krew. Gdy w końcu ogień nieco ucichł ktoś wyciągnął mnie z budy, zabrał do miejsca, gdzie była siostra i babcia, która też została ranna - opowiada pani Maria.

Powrót

- Uszło ze mnie sporo krwi, nie miałam siły iść, a wędrowaliśmy przez zgłiszczę - mówi. Widok był makabryczny, wszędzie zabici. - Nie można było nor-

malnie przejść. Siostra wpadła do rozprutego brzucha zabitego konia, matka ją wyciągała przerażona. Wszędzie wokół urwane głowy, ręce, ciała rozszarpywane przez psy... Odór był nie do zniesienia, ja - osłabiona - traciłam co chwilę przytomność - kobieta nie ukrywa łez. Po drodze napotkali żołnierza niemieckiego, który opatrzył jej ranę. - Mama się bała, nie chciała zgodzić, dopiero jak zagroził jej pistoletem, zgodziła się, żeby mnie dotknął - opowiada.

Idąc dalej napotkali furmankę z Niemcami - ich woźnicą był Polak. - Mama poprosiła ich o pomoc. Mnie przywiązała do furmanki, sama szła obok. Nagle po raz kolejny rozpętało się piekło - nad nami zaczął krążyć samolot. Niemcy zaczęli strzelać, uciekliśmy w pole ziemniaków. Przeżona matka kazala nam się modlić. Samolot krążył kilka razy nad nami. Dzięki Bogu nie zdecydowali się do nas strzelać. Znow cudem przeżyliśmy... - wspomina. Rozzłoszczony Niemiec groził po wszystkim matce pani Marii bronią - oskarżając ją o opóźnianie drogi. W jej obronie stanął jednak Polak. - Zasłonił matkę, mówił, że jeśli nas zabije, to i jego może zabić - opowiada kobieta.

Totalnie wycieńczeni dotarli do Trześni. Na początku mieszkali u pewnego gospodarza, później musieli spać do stodoły, bo zaczęło napły-

dzieci, przytrzymując je studni żywcem"



Maria Pasek (z domu Liszka) urodziła się 17 sierpnia 1937 roku w Marianówce. Przeżyła rzeź na Kresach oraz II wojnę światową, po której trafiła do Cerekwicy w gminie Jaraczewo. Obecnie mieszka w Sośnicy, gmina Dobrzyca. Na zdjęciu trzyma fotografię rodziców

wać coraz więcej rannych żołnierzy. - Chłód był ogromny. Babcia zmarła w międzyczasie na czerwonkę, pochowano ją w Sandomierzu - opowiada. Ojciec został zabity przez Niemców, pochowano go w Trześni. - To była już końcówka wojny. Pamiętam, że wraz z siostrą spałyśmy z martwym ojcem, zanim zbito mu trumnę... - mówi.

Po wojnie

Tułali się jeszcze przez jakiś czas. Po wojnie rozpoczął się powrót repatriantów. - Trafiliśmy do Pleszewa. Tutaj w 1946 roku przyjmowała I Komunię Świętą - opowiada. Mieszkali przy Sienkiewicza. - Koło młyna - precyzuje pani Maria, pokazując pamiątkowe zdjęcie. Widać na nim kilka osób, które ocalały po rzezi na Wołyniu. - Tu jestem ja, tu moja siostra, mama i Keller - za którego wyszła po wojnie. Na Wołyniu Ukraińcy wymordowali mu rodzinę - żonę, dzieci... Razem z nami ocalał... - opowiada. Na zdjęciu są także inne osoby - wszyscy, którzy razem przeżyli te makabryczne dzieje. Sama pani Maria po wszystkim starała się - na ile to było możliwe - zapomnieć i normalnie żyć. - Jak przyznawali repatriantom gospodarstwą trafiliśmy do Cerekwicy koło Jaraczewa. Ja w 1956 roku wzięłam ślub, mąż pochodził z Koźmina Wlkp. Urodziłam piątkę dzieci... - opowiada.

Powrót na Wołyn

Ani matka pani Marii, ani ojczym nie chcieli wracać w rozmowach do tych strasznych czasów. Sama - po wielu latach - udała się w podróż po miejscach swojej kaźni. - Razem z rodziną: córką, wnukami wsiedliśmy w nasze male tico i pojechaliliśmy na Ukrainę w 2002 roku. Chciałam zobaczyć, czy nasza miejscowość - Musin - jeszcze istnieje, czy żyje ktoś z tamtych czasów - opowiada nasza bohaterka. Nocowali u rodaków, na tamtych terenach. - To był czas, gdy Ukraińcy zaczęli powoli oddawać m.in. polskie kościoły, w których wcześniej była np. dyskoteka. Byliśmy m.in. u księdza w Stojanowie, niedaleko Horochowa - opowiada. Wszyscy odradzali im jednak wyjazd na miejsce, gdzie mordowano kiedyś

ich rodzinę i sąsiadów. - Ludzie, którzy tam mieszkają do dziś się boją nawet o tym rozmawiać z Polakami... - mówi pani Maria. Pojechali. Spotkali Ukrainkę, który pamiętał ich miejscowość z dawnych czasów. Oprowadził ich, ale bał się reakcji rodaków - nie chciał, by widzieli go razem z Polakami.

Pozostał tylko bez

- Nasza miejscowość - Musin - przetrwała, jednak na naszej ziemi w miejscu domu pozostał tylko bez... - 80-latką pokazuje zdjęcie wykonane w miejscu, gdzie kiedyś mieszkali. Trafili także na Ukrainkę, która rozpoznała panią Marię. - Jej matka opowiadała jej o naszej historii. Byli jednak przekonani, że wszyscy trafiliśmy do Oświęcimia - wspomina. Nie zabrakło też traumatycznych chwil. - Powiedziano nam, że żyje jeden Ukraińiec, który podobno znał moich rodziców. Miał 92 lata. Posłano po niego. Gdy do nas podszedł, od razu go rozpoznałam. Po spojrzeniu w jego oczy powiedziałam przerażona: Boże, to on rznął! - mówi kobieta. Starzec odwrócił się szybko i odszedł bez słowa. Wtedy, jak opowiada pani Maria, zaczęła się ponownie bać. Strach zwiększyła informacja, że w okolicach, przed ich wizytą, jednemu Polakowi, który również odwiedził tereny dawnej rzezi jego rodziny, ktoś uciął głowę podczas pijatyki... - Sama będąc na tych terenach czułam wszędzie ludzką krew... Nie mogłam przemóc się, by np. pić wodę, jeść... - mówi pani Maria. Odwiedziła także okolice Sandomierza, gdzie pochowano jej ojca i babcię. - Wnuk z kolei przywiózł kiedyś z wycieczki do Oświęcimia numery obozowe trzech osób z rodziny ojca. Zginęli tam w komorach... - opowiada wzruszona.

Bez sprawiedliwości

Dziś, po latach od tamtych zbrodni czuje wciąż ból. Psychiczny, ale także fizyczny - rana postrzałowa na stare lata odezwała się ze zdwojoną siłą. - Odlamek z nogi wyciągali mi lekarze w 1950 roku - opowiada, pokazując zaświadczenie lekarskie wydane w latach 70. przez chirurga z lecznicy w Koźminie. Dziś ledwo chodzi, przyjmuje masę leków, które pochłaniają niemal połowę emerytury, co chwilę odwiedza też kolejnych lekarzy. Przez lata bezskutecznie starała się o status kombatananta. - Pisałam wszędzie. Do prezydenta, do kombatanatów, do IPN. Przesłuchiowano mnie pod przysięgą, ale nic to nie dało - mówi z zalem. - Na własną rękę każą szukać mi świadków, dokumentów. Tylko, że cała dokumentacja spaliła się wraz z tymi miejscowościami! A do świadków, do których dotarłam, i których wskazałam, nikt się z tych instytucji nie pofatygował, nie wiem nawet, czy jeszcze dziś żyją - opowiada pani Maria. Jak mówi, każde wspomnienie jest dla niej traumą, a takie traktowanie przez polskie państwo - niemal pogardliwe. - Nie dość, że przeżyłam tę makabrę, to dziś cierpię dodatkowo przez takie traktowanie. Czasami jak na to patrzę, to mówię, że być może z rodziną popełniliśmy błąd - może jednak nie trzeba było uciekać z tego transportu do Oświęcimia...

JAKUB NOCZAK



Zdjęcie z 2002 roku - wieś Musin na Ukrainie, gdzie nigdy nie stał dom rodziny Liszków. Został tylko bez

TERESA JAZGAR
l. 81 (Sławoszew)
MARIA CHUDZIŃSKA
l. 77 (Żerków)

HENRYK STELMASZYK
l. 85 (Bieżdziadów)
MICHAŁ BAUMANN
l. 64 (Jarocin)

JACEK SZELERSKI
l. 49 (Jarocin)
KRYSTYNA JEZIERSKA
l. 71 (Witaszyce)

MARIA PYSZNAK
l. 92 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Schola z Jarocina w gronie najlepszych w diecezji

Zespół „Fatimskie Dzieciaki” z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie zdobył jedną z trzech nagród głównych na 28. Diecezjalnym Przeglądzie Pieśni i Piosenki Religijnej „Sacrosong 2017”. W poprzednią sobotę w parafii św. Piotra i Pawła w Kaliszu odbyły się przesłuchania konkursowe, a w niedzielę koncert galowy, w czasie którego wręczono dyplomy i nagrody. W rywalizacji wzięło udział 22 wykonawców - zarówno zespoły, jak i soliści.

Dla parafialnej scholi prowadzonej przez Justynę Kmiec i Łukasza Grodzkiego był to już czwarty występ na diecezjalnym przeglądzie. Do tej pory zdobywała jednak wyróżnienia. Tym razem zespół zaprezentował się z autorskimi kompozycjami „Nadzieją moją Pan” oraz „Viva Cristo Rey” („Niech żyje Chrystus Król”), do których teksty napisała pani Justyna, a muzykę skomponował pan Łukasz. Towarzyszyła im także powiększo-

na grupa akompaniująca, do której dołączyły dwie skrzypaczki - Ewa Przystacka oraz Katarzyna Ślachetka („wypożyczona” z franciszkańskiej parafii św. Antoniego Padewskiego). Oprócz jarociniaków nagrody w kategorii zespołów otrzymały „Miriam” ze Złoczewa i „Agnus Dei” z Kalisza. Filmy z występu na kaliskim przeglądzie można obejrzeć na profilu facebookowym „Fatimskich Dzieciaków”. Grupa liczy obecnie 25 osób. (Is)

Jan Paweł II patronem w parafii Matki Bożej Fatimskiej

W najbliższą niedzielę 22 października po raz pierwszy w parafii Matki Bożej Fatimskiej odbędzie się odpust parafialny ku czci św. Jana Pawła II, który decyzją księdza biskupa Edwarda Janiaka, ordynariusza diecezji kaliskiej, został oficjalnie ustanowiony drugim patronem kościoła i parafii. Uroczystość będzie przypadła zawsze w niedzielę przed 22 października, czyli przed liturgicznym wspomnieniem Papieża Polaka. Sumę odpustową o godz. 12.00 będzie sprawował ksiądz infułat Adam Modliński - proboszcz parafii katedralnej

św. Mikołaja w Kaliszu.

Będzie to także okazja do uczczenia relikwii Ojca Świętego, ponieważ najmłodsza jarocińska parafia posiada kroplę krwi Jana Pawła II, którą otrzymała dwa lata temu za pośrednictwem księdza kardynała Stanisława Dziwisza. Parafia Matki Bożej Fatimskiej w tym roku świętuje nie tylko 100-lecie objawień, ale także 20. rocznicę erygowania. W sobotę 28 października, także o godz. 12.00, rozpocznie uroczysta Eucharystia z poświęceniem nowego kościoła parafialnego. (Is)

Monitoring i kraty były konieczne

W parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie pojawiły się dodatkowe zabezpieczenia przy gablotach z wotami. Z kolei jarocińska parafia Chrystusa Króla była zmuszona założyć system monitoringu oraz kraty w drzwiach prowadzących do zakrystii i kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Działania zostały podjęte w związku z kradzieżami, do jakich doszło w ostatnich miesiącach w obu kościołach. Jak podkreśla ksiądz kanonik Rafał Sobieraj, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Jarocinie, żadne najlepsze zabezpieczenia nie zastąpią obecności ludzi w świątyni. (Is)

Będą zbierać na płytę z kolędami

Październik to miesiąc poświęcony Maryi oraz świętemu Janowi Pawłowi II. W najbliższą niedzielę w kościele parafialnym św. Małgorzaty w Cielczy odbędzie się Koncert Papiesko-Maryjny. Po mszy św. o godz. 11.00 zaprezentuje się schola parafialna „Cieleckie Słowiki” oraz Parafialna Grupa Młodzieżowa. W trakcie występów będzie można złożyć dobrowolną ofiarę na wydanie płyty z kolędami. (Is)

„Anthony Street” w TVP1

W minioną sobotę w parafii św. Antoniego Padewskiego gościła ekipa Telewizji Polskiej realizująca program Studio Raban, który można będzie obejrzeć 21 października od godz. 11.30 w TVP1. Nagrywali oni m.in. występ Ulicznego Teatru Ognia „Anthony Street”, który wieczorem dał specjalny pokaz na przykasztorowym parkingu. (Is)

Serdeczne podziękowanie księdzu prałatowi Dariuszowi Matusiakowi, księdzu kanonikowi Rafałowi Sobierajowi, siostrze Cecylii, całemu personelowi Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii w Jarocinie, rodzinie, krewnym, sąsiadom, znajomym, delegacjom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św. i ceremonii pogrzebowej, ofiarowali Komunię św. i modlitwę, zamówili Msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku Naszą Kochaną Mamę, Babcie i Prababcie



ś. † p.

Czesławę Basińską

składają synowie z rodzinami

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”

Serdeczne podziękowania za opiekę medyczną nad naszą ukochaną mamą

ś. † p.

Stanisławą Wróblewską

dla lekarki Pani Anety Hybsz-Nowickiej, pielęgniarki pani Urszuli Gochno oraz pani Violetcie Żurek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych



składają rodzina

Serdeczne podziękowanie ks. Henrykowi Kondratowiczowi z parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Górze, panu organiście, rodzinie, krewnym, znajomym, sąsiadom z Góry i Wierzyc, koleżankom i kolegom, delegacjom, klubowi JKS Jarota, zakładowi pogrzebowemu „Jeziński” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego kochanego męża



ś. † p.

Romana Marszałka

składają żona z dziećmi

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Mistrzostwa Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach w Podnoszeniu Ciężarów przyniosły kilka powołań na zgrupowania. Do zespołu wojewódzkiego junierek do lat 20 zakwalifikowała się Anna Pawłowska, a do wielkopolskiej kadry młodzików - jej młodsza siostra Wiktoria. Wśród reprezentantów województwa znaleźli się także Wiktoria Skrzypczak i Jakub Wyduba.

Rywalizacja szkolna została podzielona na dwie grupy: zaawansowaną i początkującą. W tej pierwszej najlepiej spisały się właśnie siostry Pawłowskie, a wśród chłopców: Szymon Staniewski i Mateusz Filipiak. Spośród początkujących ciężarowców wyróżnili się tym razem Olga Mikołajczak i Wiktoria Skrzypczak oraz Jakub Wyduba i Marcin Piętka.



Ciężarowcy z Tarzec powołani do kadry

(seb) **Jakub Wyduba (na zdjęciu podczas treningu) to najbardziej obiecujący sztangista spośród początkujących ciężarowców**

GRUPA ZAAWANSOWANA

Dziewczeta	
- kat. 48 kg: Wiktoria Pawłowska (31+42)	73 kg
- kat. 63 kg: Anna Pawłowska (50+58)	108 kg
- kat. 75 kg: Edyta Brudzińska (27+33)	60 kg
Chłopcy	
- kat. 69 kg: Michał Kostrzewski (50+60)	110 kg
- kat. 77 kg: Mateusz Filipiak (74+93)	167 kg
- kat. 85 kg: Miłosz Kosmowski (58+77)	135 kg
- kat. 94 kg: Paweł Jakubowski (50+70)	120 kg
- kat. +105 kg: Szymon Staniewski (96+110)	206 kg

GRUPA POCZĄTKUJĄCA

Dziewczeta			
- kat. 58 kg: I. Zuzanna Rącznik (19+26)	45 kg	- kat. 62 kg: I. Marcin Frankowski (33+42)	75 kg
II. Emilia Hałas (19+26)	45 kg	II. Tomasz Łukomski (28+40)	68 kg
- kat. 63 kg: I. Agata Kaluzna (23+30)	53 kg	III. Jakub Wyduba (60+70)	130 kg
- kat. 69 kg: I. Olga Mikołajczak (26+37)	63 kg	II. Miłosz Zieliński (45+50)	95 kg
II. Kamila Chelwig (24+29)	53 kg	III. Ernest Janowiak (42+53)	95 kg
- kat. +75 kg: I. Wiktoria Skrzypczak (26+30)	56 kg	- kat. 77 kg: I. Piotr Masztalerz (29+34)	63 kg
II. Natalia Kusiak (21+28)	49 kg	- kat. 85 kg: I. Konrad Kaźmierczak (33+50)	83 kg
Chłopcy		II. Szymon Pawlicki (30+32)	62 kg
- kat. 56 kg: I. Michał Pawlak (27+38)	65 kg	- kat. 94 kg: I. Marcin Piętka (54+80)	134 kg
		II. Kacper Kucharak (47+65)	112 kg
		- kat. +105 kg: I. Szymon Płochczak (35+45)	80 kg

Trójkolorowi warcabiści

Złoto, srebro i brąz to medale, które zdobyli warcabiści UKS-u Komorzanki Komorze podczas II Mistrzostw Wrocławia w warcabach stupolowych.

W zawodach wzięło udział ponad stu uczestników z Polski, Czech i Ukrainy, a mistrzostwa rozgrywane w czterech kategoriach (do lat 8, 10, 13 i powyżej tego wieku). Nasi warcabiści mogą uznać swój występ za bardzo udany. W kategorii żaczek zwyciężyła Amelia Jankowska, a trzecia była Karina Kobylska. Wśród orliček drugie miejsce zajęła Aleksandra Łukomska, a tuż za podium znaleźli

się Kacper Rogowski (żak) i Jakub Szymański (orlik). Część naszych zawodników rywalizowała z przeciwnikami starszymi od siebie o rok lub kilka lat.

- Wygraliśmy za sprawą Amelii Jankowskiej oraz byliśmy na podium dzięki Karinie i Oli, a w pozostałych kategoriach nasi zawodnicy byli w czołówce, więc spisaliśmy się znakomicie - cieszy się Andrzej Ziaja, trener Komorzanki.

(seb)

Komorzanka: Młodzicy - Karolina Zielińska, Orlicy - Bartosz Skiba, Maksymilian Hałas, Jan Gałazka, Jakub Szymański, Aleksandra Łukomska, Aleksandra Pańczak, Patrycja Tomczak. **Żacy** - Michał Szumiewicz, Kacper Rogowski, Antoni Kościński, Klaudia Kościńska, Karina Kobylska, Amelia Jankowska



Fot. UKS Komorzanka Komorze

Do Wrocławia pojechała 14-osobowa reprezentacja Komorzanki



Założenie stowarzyszenia uczczono tortem

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
prezes: Marcin Wiencek
wiceprezes: Jakub Musiał
skarbnik: Urszula Widawska
członek zarządu: Maciej Mrówczyński

Biegacze Jarocin chcą pomagać finansowo i uczyć nowicjuszy

„Ósmego października postanowiliśmy pociąć zdecydowanie dalej, zakładając Stowarzyszenie Biegacze Jarocin. Tym samym została przypięczona praca osób, które nie tylko pokonały setki kilometrów, ale od lat dążyły do tego, aby stworzyć grupę jednoczącą wszystkich biegaczy” - czytamy na fanpage'u jarocińskiej grupy.

Władze nowego stowarzyszenia mają sporo pomysłów na działalność. Chcą m.in. wspomagać finansowo i udzielać się przy organizacji różnych imprez. - Jednym z naszych założeń jest wsparcie i rozwój spor-

tu wśród niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Będziemy chcieli wspierać kluby sportowe na naszym terenie, a także udzielać pomocy materialnej sportowcom wywodzącym się z rodzin o trudnej sytuacji materialnej - mówi Natalia Nowak, rzecznik prasowa stowarzyszenia.

Biegacze chcą także dzielić się wiedzą zdobytą w trakcie wielu lat uprawiania tego sportu i startów w dziesiątkach imprez w całej Polsce. - W naszej grupie jest wiele doświadczonych osób, które przebiegły maratony i mogą podzielić się wiedzą

z innymi, by nowi adepci tego sportu nie popełniali błędów. Biegać każdy może, ale warto wiedzieć, jak to robić zdrowo i prawidłowo - dodaje Natalia Nowak.

Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy. Wpisowe wynosi 20 zł, a składka miesięczna - 10 zł. Za interesowani mogą uzyskać więcej informacji mailowo: biegaczejarocin@gmail.com, poprzez fanpage Biegacze Jarocin lub pod nr. tel. 788 464 559 - prezes Marcin Wiencek lub 608 226 945 - Natalia Nowak.

(seb)

BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU

Sędzia wskazał zwycięzcę

Drugie miejsce zajął Mateusz Topór w zawodach Octopus Cup w brazylijskim jiu-jitsu. W łódzkiej imprezie wzięło udział niemal 600 uczestników z Polski i kilku innych krajów.

Nasz zawodnik rywalizował w kategorii Adult purpurowe pasy do 94,3 kg, w której wywalczył srebrny medal. - W mojej kategorii startowało dziesięciu zawodników. Pierwszą walkę wygrałem

na punkty 3:0 z Marcinem Tonyślakiem z Gracie Barra Poznań. W półfinale zwyciężyłem duszeniem trójkątnym rękoma Roberta Śmigiełskiego z Bastionu Tychy, a finałową walkę stoczyłem z zawodnikiem Arrachionu Olsztyn - Arturem Wasilewskim. Przy wyniku punktowym 4:4 i 1:1 w przewagach, na koniec walki sędzia wskazał jego jako zwycięzcę - relacjonuje zawodnik Pretoriana Koźmin Wkp. (seb)



Fot. Archiwum Mateusza Topora

Mimo porażki w finale, Mateusz Topór może uznać zawody w łodzi za udane



Fot. APR Jarocin

Piłkarze Akademii Reissa w kadrze okręgu

Sześciu graczy Akademii Piłkarskiej Reissa w Jarocinie z rocznika 2006 (Mateusz Hałas, Mikołaj Marciniak, Łukasz Tomczak, Konrad Kaczmarek, Kamil Rutowski i Paweł Duda) otrzymało powołania do reprezentacji okręgu

kaliskiego. Trenerzy przyjrzą im się dokładnie podczas turnieju w Racocinie.

To kolejni młodzi piłkarze z jarocińskiej akademii, którzy otrzymali powołania do kadry. Niedawno ich koledzy z rocznika 2005 (Allen

Rozum, Kacper Sobański, Miłosz Jeszkowski, Mateusz Kosmański) rywalizowali w turnieju okręgów Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej w Tarnówce. Zajęli tam trzecie miejsce ulegając kolejno zespołom z Konina i Pity. (seb)

◀ Zawodnicy APR-u Jarocin podczas spotkania z Piotrem Reissem (z tyłu na środku) - założycielem akademii

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 października 14.00



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 października 11.00



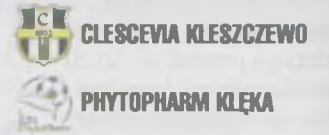
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 października 11.00



POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 października 15.00



Serii porażek ciąg dalszy

Fatalna seria WKS-u trwa, Phytopharm remisuje na potęgę, a poziom trzyma jedynie LZS Cielcza.

Gladiatorzy Pieruszyce - LZS Cielcza 1:3 (0:1)

To było w pełni zasłużone zwycięstwo, ale mecz LZS-u Cielcza z Gladiatorami Pieruszyce mógł się zakończyć także wynikiem 3:10. Sytuacji podbramkowych było mnóstwo i licząc je wszystkie, rezultat 3:1 dla gości wygląda dość biednie. Plan został jednak wykonany i LZS kolejny mecz zakończył zwycięstwem.

To trudny teren. W zeszłym roku przegraliśmy tu 3:4. Tym razem mimo wygranej nie ustrzegliśmy się błędów. Rywale mogli strzelić dwie lub trzy bramki, ale udało im się zdobyć jedną i to w doliczonym czasie gry - mówi Aleksander Matuszewski, trener zespołu z Cielczy.

Nasi piłkarze mieli aż sześć sytuacji sam na sam, ale brakowało precyzji. Kilka dogodnych akcji zmamował m.in. Karol Oczkowski. Zamiast strzelać lepiej szło mu tym razem asystowanie przy golach kolegów. Najpierw dokładnym podaniem obsłużył Jakuba Nowaka i było 1:0, a po przerwie pomógł strzelić gola także Danielowi Wrzałikowi na 2:0. Kolejną bramkę dorzucił ponownie Nowak. Mogło być nawet 4:0, ale Mateusz Zięciak nie wykorzystał rzutu karnego trafiając jedynie w poprzeczkę. Gladiatorów stać było raptem na honorowego gola zdobytego w ostatniej minucie meczu.

Rywale też mieli kilka okazji, które mogły się skończyć golem, ale Robert Sobczak był dobrze dysponowany i uratował nas, choć nie zakończył meczu z czystym kontem, bo w ostatnich sekundach Pieruszyce zdobyły honorową bramkę - relacjonuje szkoleniowiec LZS-u.

Zwycięstwo gości było w pełni zasłużone, choć do stylu gry można mieć sporo zastrzeżeń. Przy wyniku 3:1 schodzi on jednak na dalszy plan. Tym bardziej, że zespół z Cielczy ciągle zmaga się z kontuzjami. To jest trudna runda. W ostatnich latach urazy nas tak nie doświadczały. W tym sezonie się to zmieniło. Wielu chłopaków gra z urazami albo stawiamy ich na nogi na sam mecz, a później wracają do leczenia

- dodaje trener niebiesko-białych.

Grom Golina - RKS Radliczyce 2:2 (1:1)

W najlepszy możliwy sposób piłkarze Gromu Golina rozpoczęli mecz z RKS-em Radliczyce. Po bramce

GLADIATORZY PIERUSZYCE 1:3 LZS CIELCZA (0:1)

SKŁADY LZS: R. Sobczak - H. Ziętek, D. Wrzałik, D. Bem (65. D. Korasiak), Ł. Marchewka, K. Lisiak, M. Zięciak, M. Majewski (46. M. Stamirowski), K. Oczkowski (85. A. Hyzorek), J. Nowak (75. P. Nowakowski), K. Filipiak

BRAMKI 0:1 - Jakub Nowak (18.), 0:2 - Daniel Wrzałik (64.), 0:3 - Jakub Nowak (72.), 1:3 - (91.)

GROM GOLINA 2:2 RKS RADLICZYCE (1:1)

Grom: K. Antoniewicz - Marcin Bryll (60. M. Wachowiak), P. Ziętek, R. Sobczak, A. Bryll, K. Gładczak, M. Kalak (46. M. Jelak), Michał Bryll, K. Potarzycki, M. Mikolajewski (60. J. Goździaszek), K. Stasiak (80. J. Nowicki)

BRAMKI 1:0 - Krzysztof Potarzycki (4.), 1:1 (27.), 1:2 - (58.), 2:2 - Miłosz Wachowiak (76.)

WKS WITASZYCE 0:2 PROSNA KALISZ (0:0)

WKS: J. Jacek (80. D. Śmigiełski) - M. Gościński, N. Czyż, K. Chojcecki (65. G. Przystacki), M. Urbaniak, A. Niemczyk, S. Janowski, F. Taczala, T. Pluciński (79. J. Wojtyśiak), P. Rzepka (52. K. Glinkowski), R. Demydenko

BRAMKI 0:1 - Tomasz Malinowski (56.), 2:0 - Michał Balcerzak (76.)

JURAND KOZIEGŁOWY 0:0 PHYTOPHARM KLĘKA (0:0)

Phytopharm: M. Lewandowski - A. Adamczyk, M. Kościelnik, S. Kiel, D. Janiszewski, M. Parus, F. Osiański (66. J. Wołski), K. Zawacki, M. Parus, Ł. Zawacki, M. Nowa



Daniel Wrzałik (po prawej) rozegrał bardzo dobry mecz wieńcząc go zdobyciem bramki

w 4. minucie strzelonej przez Krzysztofa Potarzyckiego wszystko wskazywało na to, że będzie to udane spotkanie. Do czasu. Po kwadransie gry mogło być już co prawda 2:0, ale gospodarze zmamowali dogodną sytuację, a po pół godzinie meczu było już 1:1. Stoper zespołu z Goliny nie trafił piłką głową, by przerwać akcję i trafiła wprost na głowę jednego z rywali. Ten uderzył jednak nieczysto i piłka skozłowała tak niefortunnie, że przelobowała bramkarza gospodarzy.

Po przerwie rywale wyszli na prowadzenie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i błędzie w kryciu naszego zespołu. Konieczne były zmiany. Trener Sebastian Waszkiewicz nie tylko wprowadził nowych zawodników, ale także ustawił zespół inaczej pod względem taktycznym. To przyniosło efekt. Nasza drużyna zaczęła bardziej zdecydowanie atakować, co dało wyrównującego gola w wykonaniu Miłosza Wachowiaka. Nie brakowało kolejnych prób, by strzelić trzecią bramkę. Problemem był jednak brak

skuteczności. - Zabrakło nam czasu, żeby przechilić szalę na naszą korzyść, ale na pochwały zasługują nasi zmiennicy, którzy wnieśli sporo do zespołu - mówi trener Waszkiewicz. - Patrząc na całokształt, muszę powiedzieć, że nie jestem w pełni usatysfakcjonowany z naszej gry. Brakuje nam spójności. Nie potrafimy przełożyć własnych umiejętności na mecz i musimy cały czas nad tym pracować - dodaje.

WKS Witaszyce - Proсна Kalisz 0:2 (0:0)

Gdyby ktoś był przesądny i wierzył, że nieszczęścia chodzą parami, mógłby znaleźć zastosowanie dla tego przysłowia w meczu WKS-u Witaszyce z Proszą Kalisz. Zaczęło się jeszcze przed spotkaniem, o czym informowano na fanpage'u drużyny: „Z przyczyn od nas niezależnych autobusu dla kibiców nie będzie na dzisiejszy mecz. Przepraszamy”.

Kiedy rozbrzmiał pierwszy gwizdek, okazało się, że to nie koniec przy-

krych niespodzianek. Witaszyce nie zachwycali w tym spotkaniu, a lepszą skutecznością popisali się goście. Do przerwy utrzymywał się jednak bezbramkowy wynik i wszystko miało się rozstrzygnąć po zmianie stron.

Tak było, ale WKS nie miał powodów do radości. Najpierw Tomasz Malinowski wyprowadził zespół Prośny Kalisz na prowadzenie w 56. minucie, a kwadrans przed końcem drugą bramkę dołożył Michał Balcerzak, ustalając wynik meczu. Nasza drużyna nie miała zbyt wiele do powiedzenia ani w defensywie, ani w ofensywie i zakończyła spotkanie bez zdobytogo gola. Na słowa pochwały zasłużył natomiast Dawid Śmigiełski, który w 80. minucie zastąpił Jakuba Jacka i zaraz po wejściu na boisko obronił rzut karny.

Jurand Kozieglowy - Phytopharm Klęka 0:0 (0:0)

Tym razem bez bramek zakończył się mecz Phytopharmu Klęka, który na wyjeździe rywalizował o punkty z Jurandem Kozieglowy. Nasi piłkarze mieli przewagę, ale nie potrafili wykorzystać dogodnych sytuacji. Mogli wyjść na prowadzenie zarówno w pierwszej, jak i w drugiej połowie, jednak przy obu strzałach świetnym refleksem popisał się bramkarz gospodarzy.

Pierwsze 30 minut stało pod znakiem faulowania. Dopiero później rywale się uspokoiłi i można było zacząć grać. Szkoda, że sędzia nie dał wtedy kilku kartek na ostudzenie emocji - mówi Adam Parus, trener Phytopharmu.

Jak mówi szkoleniowiec gości, ten mecz można było wygrać i pozostaje pewien niedosyt. - Rywale nie stworzyli praktycznie żadnej sytuacji. Mogliśmy zwyciężyć, bo nasze okazje były naprawdę dogodne. Warto pochwalić defensywę, która kolejny raz zagrała bardzo dobrze, ale jak zwykle nie szło nam w ataku i nie miał kto strzelać goli - dodaje.

(seb)

TABELKI

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against

III LIGA (GRUPA II)

Sobota 21 października 15.00

KP STAROGARD GDAŃSKI
JAROTA JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 22 października 11.00

VICTORIA SKARSEW
GKS ŻERKÓW

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 21 października 10.00

WARTA ŚREM
JAROTA JAROCIN

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota 21 października 11.00

JAROTA JAROCIN
BŁĘKITNI WRONKI

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

Ten mecz musiał się zakończyć wynikiem 2:0 dla Jaroty. Do tej pory (dwukrotnie) padał taki rezultat, kiedy stanowisko kierownika drużyny obejmował Sławomir Szybiak. Nie inaczej było tym razem.

Początek spotkania był dość wyrównany, jednak lekką przewagą od początku próbowała wypracować sobie Jarota. Wierzyca Pelplin nawiązała się w pierwszych minutach na rozbijanie ataków, co zresztą im się udawało. W początkowej fazie gry najbliższymi szczęściarą był Dominik Chromiński, który nie tylko próbował strzelać, ale także nękał obronę rywali rajdami z piłką.

Naprawdę groźnie zrobiło się w 31. minucie, kiedy Piotr Skokowski dośrodkował właśnie na głowę „Chromka”. Dobrze spisał się jednak bramkarz rywali. Wierzyca chwilę później wyprowadziła kontrę i było gorąco w naszym polu karnym, ale sytuację uratował Mateusz Filipowiak, który bardzo dobrze spisywał się tego dnia między słupkami.

Przerwa pozytywnie wpłynęła na nasz zespół, który po zmianie stron prezentował się znacznie lepiej niż od początku spotkania. Piłkarze JKS-u dużo częściej atakowali, szyb-



Damian Sierant nie krył ogromnej radości, kiedy piłka po jego strzale wpadła do siatki

Nowy kierownik znów przyniósł szczęście

Boisko przy ulicy Maratońskiej okazało się przyjaźniejsze niż jarociński stadion. Zawodnicy jednogłośnie przyznali, że od razu lepiej grało im się piłką.

Dominik Chromiński
napastnik Jaroty

„Wolę grać na boiskach, gdzie trybuna są blisko, a nie na jarocińskim stadionie, który ma bieżnię i przypomina trochę stadion olimpijski”.

Marcin Woźniak
trener Jaroty

„Jesteśmy zadowoleni ze stylu gry oraz z tego, że mieliśmy przewagę nad rywalami. Spróbujemy tym zwycięstwem zbudować dobrą atmosferę”.

iej przesuwali się po boisku i konstruowali bardziej skomplikowane akcje, które wreszcie przyniosły efekt. Było też widać coraz lepsze zgranie zawodników przybyłych latem do Jarocina.

Pierwszy gol padł w 74. minucie po strzale głową Damiana Sieranta - zawodnika, który wszedł na boisko raptem 16 minut wcześniej. - Jestem bardzo zadowolony z bramki, tym bardziej, że ciężko na nią pracowałem - powiedział po meczu strzelec. - Kiedy Sierant wchodził z ławki, trudno byłoby mi obstarwić, że strzeli gola głową. Chwi-

łę przed bramką miał jednak dogodną sytuację i wtedy pomyślałem, że może mu się udać trafić - przyznał z uśmiechem Marcin Woźniak, trener Jaroty.

Drugą bramkę - oczywiście z rzutu karnego - dołożył niezawodny w tym sezonie Piotr Skokowski. Po faulu właśnie na Sierancie obrońca z Jarocina podszedł do piłki i silnym strzałem pokonał bramkarza gości ustalając wynik meczu na 2:0. - Cieszę się, że zespół się przełamał, chociaż nie mogę przeżyć porażki z Centrą Ostrów. Wlkp. To nasz sąsiad w tabeli i było to ważne spotkanie. Pędzę pogratulować pierwszego zwycięstwa w li-

dze trenerowi Woźniakowi - skomentował zaraz po końcowym gwizdku prezes Hubert Bachorz.

Kamień z serca po wygranej spadł także Mateuszowi Filipowiakowi. - Musieliśmy się podnieść po derbach z Centrą. To był trudny tydzień, ale daliśmy radę. Z psychologicznego punktu widzenia te trzy punkty są dla nas bardzo ważne - wyznał po meczu. - Mam nadzieję, że uda nam się w końcu odskoczyć i złapać jakąś serię, żeby wygrywać z tygodnia na tydzień - wtórował mu Damian Sierant.

JAROTA JAROCIN **2:0** **WIERZYCA PELPLIN**

1:0 - Damian Sierant (74.)
2:0 - Piotr Skokowski (80.) - z rzutu karnego

Skład Jaroty Jarocin: Piotr Skokowski, Mateusz Filipowiak, Piotr Garbarek, Dawid Piróg, Jakub Czapliński, Dominik Pawłowski (83. - Sebastian Maślanka), Jakub Nowak, Krzysztof Matuszak (58. - Damian Sierant), Gerard Boruń

Skład Wierzyca Pelplin: Mateusz Dunaj (58. - Miłosz Kowalski), Dominik Chromiński (90. - Dawid Pędowski)

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Trener zwolniony - gra bez zmian

Porażka z Astrą Krotoszyn była czwartą z rzędu w wykonaniu piłkarzy GKS-u Żerków, którzy zajmują obecnie przedostatnią pozycję w ligowej tabeli. To był trudny tydzień dla naszego zespołu, który rozstał się z trenerem Aleksandrem Stachowiakiem. Na razie na tym stanowisku zastąpił go Sebastian Wojcieszak, ale nie wiadomo, czy zostanie on szkoleniowcem GKS-u na stałe.

Roszcza na tym stanowisku nie wywołała radykalnej zmiany w grze naszego zespołu, bo nie mogło się to zdarzyć. Kadra jest bardzo wąska, a o stu procentowej frekwencji na treningach można jedynie pomarzyć. Miało to odbicie w spotkaniu z Astrą Krotoszyn. Rywale wyszli na prowadzenie w 30. minucie, ale pod koniec spotkania nasz zespół chciał za wszelką cenę wyrównać. Odkrył się i nadzieja na bezlitosne kontrataki, tracąc kolejne dwa gole w 89. i 90. minucie.

(seb)

Astra Krotoszyn 3:0
GKS Żerków (1:0)

Skład: GKS: J. Krukowski, M. Stawicki, M. Nowaczyk, T. Potocki, T. Zarembo, P. Kujawa, K. Helmańczyk, D. Grzebyszak, B. Karnobis, P. Dutkowiak, M. Julka

Bramki: 1:0 - Krzysztof Ratyński (30.)
2:0 - Mikołaj Marciniak (89.)
3:0 - Dominik Piwowar (90.)

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI

Mieli obowiązek wygrać

Jarota Jarocin pokonała na wyjeździe Stal Pleszew 1:0 w 1/8 finału Okręgowego Pucharu Polski. Jedyną bramkę decydującą o awansie do ćwierćfinału zdobył już w 2. minucie Piotr Skokowski. Lewy obrońca to najlepszy strzelec JKS-u w tym sezonie (cztery gole w lidze).

Skromna wygrana zapewniła JKS-owi awans do kolejnej rundy, która zostanie rozegrana wiosną 2018 roku. Przeciwnikiem jarocińskiej drużyny będzie Ostrovia Ostrów Wlkp., która wygrała 4:1 z Astrą Krotoszyn. Zespół z Ostrowa to drużyna, którą w poprzedniej edycji tych rozgrywek Jarota pokonała 1:0 w finale.

(seb)

Stal Pleszew 0:1
Jarota Jarocin (0:1)

Skład: Jarota: Sebastian Kmieć - Gerard Boruń, Piotr Garbarek, Dawid Piróg, Piotr Skokowski - Krzysztof Matuszak (65. Damian Sierant), Dominik Pawłowski, Jakub Czapliński, Jakub Nowak - Mateusz Dunaj (56. Miłosz Kowalski), Dominik Chromiński (75. Sebastian Maślanka)

Bramki: 0:1 - Piotr Skokowski (2.)

